Rok XI. Nr. 70 (2960). Wtorek, 13 Marca 1934 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Przed rozprawą nad Pacyfikiem.

Żółte niebezpieczeństwo — jak często teraz ten temat powtarza się w prasie europejskiej. Żółte niebezpieczeństwo wprawdzie zagraża obecnie nie w postaci hord żółtolicych żołnierzy — lecz pod dobrotliwie uśmiechniętą maską kupca Japończyka. Kraina gejsz i starych rycerskich obyczajów dziś czyni konkurencję Manchesterowi i Lankashirowi.

Obecnie toczą się w Londynie rokowania angielsko-japońskie, których przedmiotem jest rozgraniczenie sfery wpływów zaprzyjaźnionych mocarstw oceanu. Chodzi o to, że towary japońskie nie ograniczyły się do opanowania rynków Chin i Oceanji, ale przełamały barjery celne dominjów brytyjskich i **japońskie wyroby włókiennicze zalały rynki kolonij angielskich.**

Udać się na spoczynek musiały staromodne wrzeciona Lankashiru i ustąpić miejsca fabrykom japońskim, zmontowanym w wieku XX i wyposażonym w najnowsze zdobycze techniki. Bez pracy pozostał pretensjonalny robotnik angielski, a jego miejsce zajął Japończyk, którego dzienne wyżywienie składa się z miski gotowanego ryżu i półkwarty wina zbożowego.

Konferencja londyńska narazie nie dała pozytywnego wyniku. Japończycy chcą ograniczyć sprawę tylko do swego eksportu do kolonij brytyjskich. Anglicy dążą do rozszerzenia tematu rozmów — chcą ustalić rozmiary eksportu na wszystkie rynki świata.

Towary japońskie dotarły i do starej, kłótliwej Europy. Raz poraz sygnalizuje prasa: do Constanzy przybył transport rowerów po 30 złotych sztuka, a w Amsterdamie śliczne japońskie jedwabne koszule sprzedają po parę złotych, w Paryżu midinetki zaczynają nosić japońskie pończoszki. Fala „żółtych" towarów dociera i do Polski. „Gazeta Polska" z dnia 21 lutego b. r. pisze: „należy przygotować się do obrony przed konkurencją towarów japońskich".

Sprawa dumpingu japońskiego jest niemniej słynna od dumpingu sowieckiego, przereklamowanego przez Knickerbocker'a. Należy jednak sądzić, że mimo wszystko niebezpieczeństwo dumping'u japońskiego nie jest tak straszne jak go malują.

Dumping japoński przeminie zapewne jeszcze szybciej niż głośny, dreszcz sensacji budzący dumping sowiecki.

Państwo 40 miljonowe w dodatku nie mające wielkich bogactw naturalnych nie może uprawiać dumpingu na dłuższą metę. Dumping japoński jest to gwałtowny wyczyn państwa w celu rozbudowania swego importu — akcja dumpingowa ma swoje wąsko zakreślone granice. Powstają dwie kwestje: 1) **w jaki sposób jest możliwy technicznie taki dumping?** i co najważniejsze — 2) **poco i naco tak gwałtownie rozbudowywać import?**

Pytanie pierwsze nie sprawia trudności, jeśli zwrócić uwagę na strukturę gospodarki japońskiej. Jest ona ogromnie scentralizowana. Potężne koncerny panują w niej wszechwładnie. Pięć wielkich banków prywatnych (Jasuda, Micui, Micubisi, Sumitomo i Daj-isi) skupiają ponad 60% wkładów wszystkich banków japońskich. Jeden koncern Micui kontroluje ponad 25% eksportu. W tych warunkach łatwo może przyjść do porozumienia w sprawach eksportu pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorcami, szczególnie jeśli państwo popiera sprawę dumpingu.

Pytanie drugie — poco Japonja rozbudowuje swój import. Odpowiedź na to pytanie dostarczyć może przegląd najważniejszych pozycyj importu japońskiego.

Japonja wwozi przeważnie broń, amunicję i te gatunki towarów, które mają specjalne znaczenie wojenne. **Japonja zbroi się i to z widocznym pośpiechem.** Jaki jest cel zbrojeń? Sytuacja w Mandżurji opanowana. Chiny targane wewnętrznemi walkami nie poważą się na żadne próby odebrania zpowrotem Mandżurji. Ale są inne troski. Zwycięzcom z pod Laojanu i Mukdenu nie daje spokoju czerwone niebezpieczeństwo. Istotnie Mandżurja ma długą północną granicę z ZSRR. Od wschodu granicę z Mongolją Zewnętrzną, która jest faktycznie ekspozyturą ZSRR. Wreszcie niedaleko na południowy wschód od Mandżurji znajdują się czerwone, sowieckie prowincje chińskie — Hupei, Anhuci, Kiangsu, Kiang-Si i Fukien. Jakkolwiek dziś nie są to rzeczy groźne, to jednak...

Japonja dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że po paru piatiletkach jej stanowisko w Mandżurji może być zachwiane. Obok tego żyzny kraj Usuryjski z Władywostokiem pobudza apetyt synów Imperjum Mikada. Japonja oddawna zdradza tendencję odcięcia Rosji od Pacyfiku.

Witold Bronowski w broszurze **„Konflikt Chińsko-Japoński"** (Warszawa 1933, str. 28), powołując się na słynny memorjał bar. Tanaka, powszechnie dziś uważany za miarodajny wykład dążeń terytorjalnych tych czynników, jakie dziś rządzą w Japonji — twierdzi, iż aspiracje terytorjalne Japonji sięgają daleko w głąb Syberji Wschodniej w kierunku jeziora Bajkał. Zdaniem bar. Tanaki wojna z Rosją jest nieunikniona. Ale czas działa na niekorzyść Japonji. Rozumieją to mężowie stanu monarchji Dalekiego Wschodu, i starają się czemprędzej utrwalić japoński stan posiadania w Mandżurji. Rugują wpływy sowieckie na wszystkich odcinkach a przedewszystkiem dążą do odebrania kolei Wschodnio-Chińskiej, tej prawdziwej chluby caratu rosyjskiego.

Sowiety z tych samych względów co ich partner dążą, przeciwnie, do uniknięcia za wszelką cenę powikłań wojennych, do odciągnięcia ich. Znoszą cierpliwie szykany władz mandżudskich nad urzędnikami sowieckimi na kolei. Dążą do sprzedania za śmiesznie małą cenę całej kolei, a z drugiej strony gorączkowo prowadzą prace fortyfikacyjne na linji Irkuck Czyta — Błagowieszczeńsk — Chabarowsk — Władywostok, koncentrują wojska nad granicą mandżurską, budują lokalne koleje o znaczeniu strategicznem, a w pierwszym rzędzie dążą do udoskonalenia swej armji, co tak wyraźnie było podkreślone na XVII zjeździe partji. Te przygotowania sowieckie ostudzają zapał Japonji. Jej uwaga zostaje zwrócona na szybkie udoskonalenie armji, co zkolei pociąga za sobą konieczność uprawiania dumpingu.

W. Rodski.

Amnestja w stosunku do skazanych Polaków.

Deportowani nie zostali nią objęci

WILNO, (Pat). Z Rygi donoszą: Dowiadujemy się z Kowna, że amnestja, jaką uchwalił niedawno rząd litewski, zastosowana została ostatnio względem Polaków skazanych w związku z nauczaniem prywatnem na areszt lub grzywnę. Natomiast nie objęła ona osób ukaranych z tego samego tytułu deportacją. Z tej racji kilka osób pozostaje w dalszym ciągu na wygnaniu, zdala od swego miejsca zamieszkania, bez swobody ruchu i bez środków do życia.

Zwolnienie aresztowanych w lutym Litwinów nastąpiło, jak widać, jako rewanż za amnestjowanie skazanych w trybie administracyjnym na areszt i grzywny Polaków w Litwie. 4-ch Litwinów pozostało jednak w więzieniu zapewne w przyczynowym związku z pozostaniem w mocy kary deportacji względem kilku Polaków w Litwie.

W tych zarządzeniach władz polskich dopatrywać się należy stosowania zasady wzajemności. Tym razem wzajemności przeważnie w sensie dodatnim. Bylibyśmy bardzo radzi, mając możność zanotowania dalszych objawów tej dodatniej wzajemności. Doszlibyśmy może tą drogą powoli do uzyskania przez Polaków w Litwie tego wszystkiego czego im tam brakuje, a co Litwini w Polsce zdawna posiadają. Naprzykład do tego, żeby 84 proc. ogółu dzieci polskich w Litwie posiadało tam możność nauczenia się czytania i pisania w języku ojczystym, jak to ma miejsce z dziećmi litewskiemi w Polsce. (vide artykuł w Nr. 65 „Kurjera" p. t. „Rekord cynizmu"). Albo, żeby w Kownie mógł zaistnieć „Komitet Polski w Litwie" na wzór „Tymcz. Komitetu Litewskiego" w Wilnie.

Narazie jesteśmy, niestety, daleko od tego „równouprawnienia". Bo oto równocześnie z obustronnemi zwolnieniami aresztowanych czytamy w „Dniu Kowieńskim" z 10 bm. (Nr. 57), że dnia 7 bm. została aresztowana nauczycielka prywatna p. Wiktorja Jankunówna w gminie Giedrojckiej. Ten sam los spotkał p. A. Wołłejkę, u którego mieszkała. Wyrokiem Komendanta wojskowego pow. Wiłkomierskiego p. Wołłejko skazany został na 10 dni aresztu, a p. Jankunówna wydalona „etapem" do Szydłowa na cały czas trwania stanu wojennego (w Litwie jeszcze innego stanu nie znają, trwa on bowiem od początku istnienia państwa).

Czyli: amnestja sobie, a panowie Komendanci powiatowi sobie. Każdy sobie rzepkę skrobie. Program polityczny tautininków (antypolska „piatiletka") ma być dalej wykonywany. „Przykry drobiazg" na ciele narodu litewskiego, „paskudny pryszcz" na jego obliczu powinien być coprędzej usunięty (vide streszczenie art. „Jaunoji karta" w Nr. 60 „Kurj. Wil." w rubryce „Wiadomości z Kowna").

Sensu i realizmu w tym programie niema nawet szczypty. Jest tam natomiast bezsilna pasja z powodu załamania się uprawianej przez 15 lat polityki względem Polski. Ale i ten paroksyzm minie, gdyż organizm litewskiej jest zdrów i chce żyć

Zwolnienie aresztowanych Litwinów.

Jak się dowiadujemy, władze polskie zarządziły zwolnienie aresztowanych przed niedawnym czasem Litwinów.

Pozostaną w więzieniach 2 osoby w powiecie święciańskim, jedna w mieście Wilnie i jedna w powiecie wileńsko - trockim. (Pat).

Nastroje antypolskie w Litwie rosną.

Wilno, (PAT). — Donoszą z Kowna, że natężenie wrogości antypolskiej w Litwie nie maleje.

Drakońska cenzura uniemożliwia prasie polskiej informowania o bolączkach życia. Usuwa się w kościołach resztki nabożeństw w języku polskim. Na porządku jest wybijanie szyb w domach polskich działaczów i polskich instytucyj na prowincji. Za pomocą plakatów, rozlepianych w polskich miejscowościach szowinistyczne czynniki grożą pogromem polskiej ludności i t. d.

Projekt nowej konstytucji

został przesłany do Senatu.

WARSZAWA. (Pat). Jak się dowiadujemy, p. marszałek Switalski przesłał dziś w godzinach popołudniowych do senatu, zgodnie z art. 35 konstytucji uchwalony przez sejm projekt nowej konstytucji.

WARSZAWA. (Pat). Otrzymany dziś uchwalony przez sejm projekt konstytucji p. marszałek senatu Raczkiewicz przekazał senackiej komisji konstytucyjnej.

Nowe ciało zamiast parlamentu w Litwie.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: Prasa kowieńska podaje, że w litewskich kołach rządowych rozważany jest obecnie projekt utworzenia przedstawicielstwa narodowego, które zastępowałoby nieistniejący parlament. Rytas pisze, że opracowaniem zasad organizacyjnych nowego przedstawicielstwa zajmie się specjalna komisja na której czele stanie prezes rady państwa Szilingas.

Nowe litewskie przedstawicielstwo narodowe utworzone ma być na zasadach korporacyjnych, przyczem brany będzie również pod uwagę cenzus naukowy przyszłych członków przedstawicielstwa. Wybory odbyć się mają już w jesieni r. b.

Zwrot w polityce Roosevelta.

NOWY YORK. (Pat). Waszyngtoński korespondent dziennika „Sun" donosi, że w polityce rządowej prezydenta Roosevelta zaszedł obecnie zwrot po kilku miesiącach nacjonalizmu **ku internacjonalizmowi gospodarczemu raczej niż politycznemu.**

Zmiana ta podyktowana została przedewszystkiem pragnieniem znalezienia rynków zbytu dla nadwyżki amerykańskiej produkcji rolnej. Przemysłowcy oddawna oświadczyli rządowi, że gotowi są zwiększyć płace robotnicze i liczbę zatrudnionych, o ile tylko będą mogli zwiększyć rynki zbytu. Obecnie rząd federalny czyni przedewszystkiem wysiłki w kierunku odzyskania strawnych rynków zagranicznych. Amerykański handel zagraniczny w 1929 r. sięgał 9 miljardów dolarów a obecnie skurczył się do 2.000.000.000 dolarów. Rozwojowi handlu zagranicznego przeszkadzają obecne kłopoty walutowe i utrudnienia celne. Aby temu zaradzić, potrzebna jest konsolidacja eksportu i importu przy pomocy finansowania ich przez rząd. W tym celu stworzono bank eksportowy a prezydent zwrócił się do kongresu z żądaniem udzielenia mu **pełnomocnictw do układania się z zagranicą** o taryfy celne, oparte na zasadzie wzajemności.

Pos. Łukasiewicz w Warszawie.

MOSKWA. (Pat). Poseł Rzplitej w Moskwie Juljusz Łukasiewicz wyjechał dziś do Warszawy.

Wrzenie w Hiszpanji.



Premjer Lerroux udziela wywiadu dziennikarzom.

PARYŻ, (PAT). — Z Madrytu donoszą, że sytuacja w Hiszpanji jest w d. c. bardzo naprężona. Wczoraj krążyły pogłoski, że z powodu zamknięcia narodowej konfederacji pracy oraz kilku organizacyj robotniczych będzie proklamowany strajk generalny. W nocy tym wiadomościom zaprzeczono, jednak mimo tego zaprzeczenia strajk ogarnął dziś wszystkie zakłady drukarskie. W Madrycie nie wyszło ani jedno pismo. Została zaprowadzona cenzura, zarówno wewnętrzna jak i wiadomości wysyłanych zagranicę. Premjer Lerroux oświadczył dziennikarzom, że rząd przygotowany jest na wszelkiego rodzaju ewentualność i za wszelką cenę będzie bronił konstytucji oraz że zapewni krajowi spokój. Według informacyi, jakie nadeszły do Paryża drogą okolną, Hiszpanja stoi w przededniu wojny domowej. Z optymistyczną deklaracją rządu stoi w sprzeczności istotny stan rzeczy. W najbliższych dniach należy oczekiwać wybuchu walk partyjnych.

PARYŻ. (PAT). — Z Madrytu donoszą, że parowiec Laroche przeładował na pełnem morzu na jeden ze statków hiszpańskich wielki transport broni, pochodzący z Hamburga. Broń przeznaczona była dla faszystów w Kadyksie i Sewilli. Policja portowa w Kadyksie przedsięwzięła wszelkie kroki, by nie dopuścić tego transportu na ląd hiszpański.

Omyłka przy rozpoznaniu zwłok Prince'a?

PARYŻ, (PAT). — Zniecierpliwienie opinji publicznej w sprawie niewykrycia dotychczas morderców radcy Prince'a osiągnęło punkt kulminacyjny. Dziś Liberte zamieszcza anonimową korespondencję, w której autor twierdzi, że popełniono omyłkę przy rozpoznawaniu zwłok, znalezionych pod Dijon na torze kolejowym i uznanych za zwłoki radcy Prince'a.

Dziennik podając tę wzmiankę, zaznacza, że ponowna autopsja zwłok Prince'a która ma nastąpić w dniu jutrzejszym wyjaśni zagadkę w sposób ostateczny. W dniu dzisiejszym zwłoki radcy Prince'a ekshumowano i przetransportowano do Paryża.

Amb. Chłapowski wyjechał do Rzymu.

PARYŻ. (Pat). Ambasador Rzplitej Chłapowski wyjechał do Rzymu, gdzie weźmie udział w zjeździe zakonu maltańskiego.

Polskie odznaczenie arcybiskupa Lyonu.

LYON. (Pat). W dniu dzisiejszym przybył do Lyonu ambasador Rzplitej Chłapowski, który wręczył kardynałowi Maurinowi, arcybiskupowi Lyonu wielką wstęgę orderu Polonia Restituta. W przemówieniu ambasador podkreślił zasługi kardynała Maurina na polu opieki duchowej nad emigrantami polskimi oraz na polu zbliżenia polsko - francuskiego. W odpowiedzi kardynał Maurin serdecznie podziękował za to wysokie odznaczenie.

Dollfus wyjechał do Rzymu.

WIEDEŃ. (Pat). Kanclerz Dollfuss wyjechał dziś o godzinie 22 pociągiem pospiesznym do Rzymu. Ze względu na niepomyślne warunki atmosferycz ne został zamiar jego wyjazdu samolotem zaniechany.

Min. Bobkowski wyjechał do Paryża.

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Aleksander Bobkowski wyjechał do Paryża na posiedzenie komitetu dyrekcyjnego francusko - polskiego t-wa kolejowego.

Referendum w Szwajcarji wypowiedziało się przeciwko ustawie o ochronie państwa.

BERN. (Pat). Referendum ludowe odrzuciło większością 486 tys. głosów przeciw 416 tys. projekt ustawy federalnej o ochronie państwa. W głosowaniu brało udział około 80 procent uprawnionych. Przeciwko ustawie głosowali socjaliści, komuniści, oraz członkowie frontu narodowego i innych ugrupowań, wzorowanych na zagranicy.

Belgja — Z. S. R. R.

BRUKSELA. (Pat). Minister spraw zagranicznych Hymans zapowiedział, że sprawa nawiązania stosunków z Sowietami będzie tematem najbliższych prac gabinetu belgijskiego. Oświadczenie to przyjęte zostało z wielkiem zadowoleniem przez tutejszą prasę.

Po 100 lub 200 latach dopiero

mają się objawić dobrodziejstwa „narodowej rewolucji" w Niemczech.

BERLIN, (PAT). — Przemawiając w Monachjum na uroczystościach pierwszej rocznicy objęcia władzy w Bawarji przez narodowych socjalistów, kanclerz Hitler przypomniał znaczenie, jakie Monachjum posiada dla ruchu narodowo-socjalistycznego i podkreślił, że stolica Bawarji pozostanie nadal metropolją tego ruchu w Niemczech. Mówiąc o bilansie rządów narodowo-socjalistycznych za rok ubiegły, kanclerz podkreślił, że istotne znaczenie posiadają nie sukcesy gospodarcze, lecz fakt, iż stworzono dla odrodzenia Niemiec warunki, których następstwa objawią się dopiero po 100 lub 200 latach.

Socjaliści francuscy

utworzą wspólny front z komunistami

PARYŻ. (Pat). Wczoraj rozpoczęła obrady naczelna rada partji socjalistycznej SFIO. przy udziale około 100 delegatów poszczególnych federacyj departamentalnych. W czasie obrad ujawniła się tendencja stworzenia wspólnego frontu robotniczego partji socjalistycznej i komunistycznej. Część delegatów domagała się natychmiastowego zwołania nadzwyczajnego kongresu, którego celem byłoby doprowadzenie do wzajemnej fuzji powyższych partyj.

Przyjęto rezolucję, która postanawia, że partja SFIO. powinna stale zajmować opozycyjne stanowisko w stosunku do rządu jedności narodowej, dalej domaga się rezolucja rozwiązania izby deputowanych, reformy wyborczej i proklamuje konieczność kontynuowania walki o władzę. Francja musi wybrać, głosi rezolucja, między zfaszyzmowanym kapitalizmem a socjalizmem. Rada postanawia, że zorganizowanie akcji defenzywnej przeciwko groźbom faszyzmu wymaga:

1) koordynacji wysiłków i kooperacji organizacyj klasy robotniczej.

2) jedność akcji wszystkich elementów proletarjackich.

3) skupienie w ogólnej partji wszystkich elementów pragnących obrony swobód republikańskich przeciwko faszyzmowi.

Powyższą deklarację przyjęto 3752 głosami przeciwko 75 głosom, oddanym za skrajnym wnioskiem socjalisty Benoita, który domagał się m. in. zwołania specjalnego kongresu i wysłania delegacji do Moskwy, celem omówienia z kierownikami trzeciej międzynarodówki warunków ułożenia akcji robotniczej we Francji.

Ś. P.

MARCELI JULJUSZ KORSAK

NOTARJUSZ W WILNIE

zmarł dnia 12 marca 1934 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Zygmuntowska 20 do kościoła św. Jakóba odbędzie się w dniu 13 marca o godz. 5 p.p., nabożeństwo żałobne w tymże kościele 14 marca o godz. 10 rano, pogrzeb na cmentarzu po-Bernardyńskim tegoż 14 marca o godz. 5 p.p. O tych smutnych obrzędach podaje do wiadomości

RADA NOTARJALNA w Wilnie

Zagadka Prince'a.

Przebieg wypadków czytelnicy już znają. Dnia 20 lutego wieczorem na torze kolejowym Dijon—Paryż, w odległości kilku klm. od Dijon znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki Alberta Prince'a, kierownika wydziału finansowego prokuratorji paryskiej. Zwłoki były przywiązane do szyn mocnym szpagatem. Obok trupa leżała jego pusta teka i zakrwawiony nóż fiński. W kieszeniach ubrania Prince'a znaleziono dokumenty osobiste, pugilares z pieniedzmi i złoty zegarek. Wpobliżu trupa widniały ślady kół automobilowych.

Trzy alternatywy. Paryż i Francja zostały wstrząśnięte powyższym wypadkiem. Albert Prince, wysoki urzędnik sądowy był jednym z ludzi, kierujących śledztwem w sprawie afery Stawiskiego. W posiadaniu Prince'a miały się znajdować dokumenty i dane, które rzuciły nowe, rewelacyjne światło na „stawiskjadę". Stąd cała sensacyjność tajemniczej śmierci Prince'a. Stąd uporczywe, złowrogie skojarzenia, domysły, konkluzje.

Wyłaniałaby się w tym wypadku trzy alternatywy: albo samobójstwo, albo zemsta osobista, albo mord polityczny. Wersję o samobójstwie Prince'a rozpowszechniał uporczywie w kuluarach parlamentu b. premjer Chautemps, dowodząc — bezpośrednio po wiadomości o znalezieniu zwłok — że Prince'a popchnęła do samobójstwa sprawa natury romantycznej. Mianowicie Prince, stary już zresztą człowiek miał się zakochać nieszczęśliwie w jakiejś pięknej damie z paryskiego towarzystwa i — nie widząc innego wyjścia — rzucił się pod pociąg. Wszystko to jednak nie znalazło we Francji wiary. Z jednej strony bowiem, trudno posądzać starego, zrównoważonego, mającego dorosłego syna prawnika o tak romantyczne wyczyny, jak rzucanie się pod pociąg (jakby nie było rewolweru!) z drugiej zaś — nie było jeszcze bodaj w dziejach ludzkich wypadku, by człowiek rzucający się pod pociąg urozmaicał sobie ten rodzaj śmierci poprzedniem przywiązaniem się do szyn kolejowych. Zresztą, jak uznali lekarze, dokonujący sekcji zwłok, Prince, w chwili masakrowania go przez ekspres Dijon—Paryż był trupem. Alternatywa samobójstwa odpada więc stanowczo.

Pozostają dwie możliwości: morderstwo przez zemstę i morderstwo polityczne, mające na celu z jednej strony pozbycie się niewygodnego świadka, z drugiej zaś — sterroryzowanie innych świadków. Weźmy pierwszą możliwość. Jakich wrogów osobistych mógł mieć stary prawnik? Tych, których wysłał, dzięki swym zeznaniom do więzienia. Prince, w charakterze kierownika wydziału finansowego prokuratorji paryskiej, radcy Sądu Kasacyjnego i członka rady paryskiego Sądu Apelacyjnego niejednokrotnie miał możność sformułowania ujemnej, oskarżającej opinji o działalności tego czy owego rekina giełdowego. Nie zapominajmy, że Prince odegrał dużą rolę w słynnych procesach Oustrica, M-me Hanau i in. Mógł więc narazić się niejednemu mściwemu kryminaliście. Jednak, skoro już przyjąć możliwość zemsty przez mord nasuwa się naturalne pytanie: dlaczego mściciel wybierał tak skomplikowaną drogę? Dlaczego nie zastrzelił czy zasztyletował Prince'a w Paryżu? Czy doprawdy tak trudno było załatwić się ze starym, bezbronnym prawnikiem na miejscu? Mściciel mógłby działać dwojako: bądź w stanie afektu np. zamordowanie Petlury przez Szwarcbarta (w biały dzień na ulicy Paryża), bądź z namysłem. Afekt w danym wypadku sądząc ze sposobu inscenizacji zbrodni odpada. Mord z namysłem, na zimno, z zemstą jako jedynym motywem też jakoś nie wytrzymuje krytyki, albowiem: 1) można było sprzątnąć Prince'a w Paryżu (tak sprzątnięto np. generała Kutiepowa), 2) gra nie byłaby warta świeczki, bo — rozumując na zimno — mord nie rekompensowałby mściciełowi więzienia odbytego i narażałby go na więzienie ponowne, 3) przestępcy bardzo rzadko mszczą się na członkach korpusu sądowniczego, uważając go widocznie za „malum necessarium" i „vis maior", 4) dlaczegoby miano akurat mścić się na Prince'ie, a nie na jakimś konfidencie czy agencie policji śledczej, sędziu śledczym, prokuratorze i t. p.? Alternatywa mordu, jako aktu zemsty osobistej zdaje więc też odpadać.

Głos opinji publicznej. Pozostaje alternatywa trzecia: na osobie Alberta Prince'a popełniono mord polityczny. Głos opinji publicznej twierdzi z całą stanowczością, że Prince'a zamordowała „banda Stawiskiego", ta mafja, której istnienie uznał oficjalnie minister Spr. Wewnętrznych Sarraut, a której działalność wyraża się w przerażającej korupcji politycznej elity francuskiej. Prince miał 21 lutego złożyć swym przełożonym wyczerpujący raport w sprawie osób, zamieszanych w aferze Stawiskiego. 20 lutego Prince został zamordowany, zaś jego raport i materjały, dotyczące śledztwa znikły z teki. Mafja postarała się usunąć niewygodnego i niebezpiecznego Prince'a, tak jak usunęła niewygodnego Stawiskiego (w samobójstwo Stawiskiego mało kto wierzy). Mafja ostrzega, że każdego, kto zechce odsłonić rąbek jej tajemnic spotka okrutny los Stawiskiego i Prince'a. Walka władz z mafją z tego powodu niezmiernie utrudniona.

Taki jest francuski vox populi. Cały Paryż, cała Francja śledzą za rozwojem wypadków tego najsensacyjniejszego filmu, jakie wyreżyserowało życie. Co godzina mogą nastąpić jakieś nowe skandale, nowe aresztу, „samobójstwa", rewelacje. Nad Paryżem zawisła czarna, złowieszcza ręka mafji. Śledztwo plącze się, utyka, przewleka.

New.

(D. c. n.)

Rokowania handlowe polsko-łotewskie

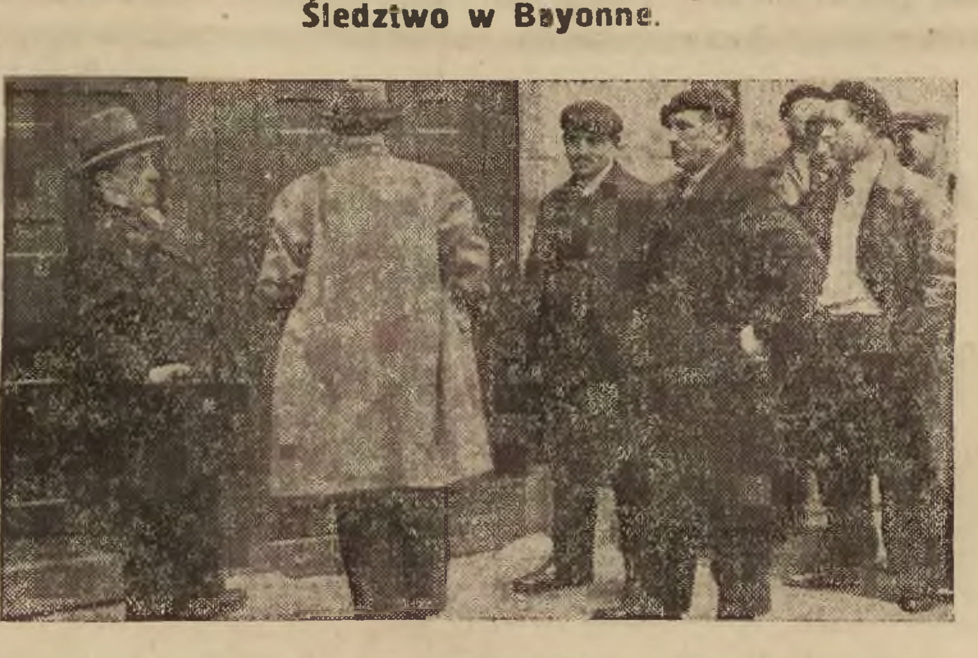
ustaliły wytyczne porozumienia.

WARSZAWA. (Pat). Rokowania handlowe między Polską i Łotwą rozpoczęte w Warszawie 9 bm., miały na celu wyjaśnienie możliwości obrotu towarowego między obu krajami w związku z przepisami reglamentacyjnemi w Polsce i na Łotwie. W rozmowach odbytych w ciągu tych kilku dni obie delegacje wyjaśniły możliwości wywozu i przywozu artykułów stanowiących przedmiot obrotu handlowego polsko - łotewskiego. Uchwaliły one przedstawić swoim rządom wnioski, do których doszły. W związku z tem delegacja łotewska opuściła Warszawę, udając się zpowrotem do kraju.

*

W obradach handlowych między Polską a Łotwą uczestniczył delegat Wileńszczyzny, dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej p. **Barański**, który referował sprawy handlu i przemysłu ziem północno - wschodnich oraz przedłożył plan zapoczątkowania stosunków handlowych z Łotwą.

Śledztwo w Bayonne.



Bonnaure — na lewo i Guébin — w głębi, przed bramą więzienną w Bayonne.

Opozycja woła stale o praworządność, narzeka na dziejące się niby, nadużycia. „Gazeta Warszawska" głosi „rewolucję moralną". To teorja.

A oto praktyka: Prokuratura zażądała wydania sądom m. in. 3 posłów ze Stronnictwa Ludowego w związku z rozruchami chłopskiemi w Małopolsce. Opozycja (na komisji sejmowej w dniu 10 b. m.) wypowiedziała się — przeciwko wydaniu.

Więc praworządność ma polegać na ochronie nadużyć poselskich przed odpowiedzialnością sądową? A „rewolucja moralna" to powrót do przedmajowego bagienka?

Liga odrodzenia gospodarczego Polski

propaguje roboty inwestycyjne.

W Towarzystwie Polityki Społecznej w Warszawie odbył się odczyt prof. Z. Ludkiewicza p. t. „Zagadnienie Odrodzenia Gospodarczego Polski". W odczycie tym prof. Ludkiewicz przedstawił w ogólnych zarysach całość programu gospodarczego Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski, której jest prezesem i założycielem.

Program Ligi Odrodzenia Gospodarczego Polski jest obliczony na całe pokolenie, czyli na lat 25 lub 30. Przewiduje on wykonanie olbrzymich robót, które można nazwać inwestycjami publicznemi. Chodzi o zbudowanie tych linij kolejowych, któreby połączyły naszą sieć kolejową w jedną logiczną całość, obsługującą Rzeczpospolitą i pozwalającą na przewóz tranzytowy towarów obcych. Chodzi dalej o rozbudowę kolejek podjazdowych i dróg bitych, o budowę dróg gruntowych i wreszcie o realizację wielkiego planu szlaków wodnych. Następnie program Ligi przewiduje wykonanie wielkich prac meljoracyjnych i kolonizacyjnych, zwłaszcza na Polesiu, następnie elektryfikację kraju, budowę tanich mieszkań robotniczych i t. p. w postaci małych domków, rozrzuconych na peryferjach, miast i dalej na wsi inwestycje w zakresie fortyfikacji i tworzenie zapasów surowców.

Na pytanie, skąd wziąć na to olbrzymie sumy, autor odpowiada, iż nie trzeba szukać nowych dróg, nie trzeba odkrywać na nowo Ameryki, lecz robić to co wykonywują inne narody. Mianowicie nie można prowadzić wielkich robót inwestycyjnych w warunkach ostrej deflacji pieniężnej, jaka w Polsce istnieje. Trzeba więc przedewszystkiem zerwać z polityką deflacji. Ponieważ jednak to groziłoby załamaniu się kursu złotego, trzeba więc zastosować te środki dla obrony własnej waluty, które są stosowane z dobrym skutkiem przez wiele innych państw. I tutaj nic nie mamy do wymyślenia, trzeba tylko zastanowić się, jaką metodę obrony kursu złotego poza deflacją wybrać.

Chroniąc kurs złotego, należy rozpocząć inwestycje prze emisje bonów lub innych pieniędzy zastępczych. To znaczy prof. Ludkiewicz proponuje to, co dzisiaj już rząd wykonywa, uruchomiając Fundusz Inwestycyjny. Różnica tylko polega na tem, że prof. Ludkiewicz chciałby, ażeby bony owe miały charakter pieniądza, nie zaś obligacyj, a oprócz tego chciałby on roboty prowadzić na znacznie większą skalę.

Stawiając program na długi okres czasu, prof. Ludkiewicz uważa, iż w latach depresji należy prowadzić inwestycje publiczne na wielką skalę zaś przy dobrej konjunkturze tempo tych prac znacznie zmniejszać, natomiast wielki wysiłek położyć wtedy na spłaty zaciągniętych poprzednio pożyczek.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Matematyk, mnemotechnik.

Mieliśmy onegdaj poważne zmartwienie. Imieniny Kostusia. Kto nie zna Kostusia? Pół, może trzy czwarte miasta zna go osobiście, a reszta ze słyszenia. Wypadło wobec tego i setek życzeń urządzić okazałe przyjęcie. Wszyscy byli tego zdania, nie wyłączając solenizanta.

Po głębszych i dłuższych naradach, ustaliliśmy listę osób. Tylko najbliżsi przyjaciele polityczni, domu i osobiści. Razem sześć osób. Solenizant dysponował zawrotną sumą piętnastu złotych, ale bogaty w doświadczenie uznał za stosowne odbyć przed ucztą imieninową naradę z przyjaciółmi.

— Wiecie, że nie chodzi mi o pieniądze — mówił ze łzami w oczach. — W taki dzień uroczysty, zwłaszcza z wami, mógłbym przepić półtora razy tyle. Chodzi o to, żeby nie zabrakło do rachunku w dzień imienin...

Wszyscy przyznaliśmy rację roztropnemu Kostusiowi i przyrzekliśmy mu jak najdalej idącą powściągliwość. Mimo to solenizant nie czuł się pewny, uratowała go dopiero rada Kazia:

— Zaprosimy Władzia — mówił Kazio — Władzio, w każdem stadjum pijaństwa potrafi ustalić wysokość rachunku. Fenomenalny talent matematyczny, czy też mnemotechniczny. Alkohol wchłania jak młoda pijawka krew, a mimo to w każdej chwili obliczy ci rachunek.

Uroczyście zaproszony Władzio został uświadomiony jak ważne zadanie mu się powierza, poczem rozpoczęło się pijaństwo. Nie chcę wymieniać lokalu. Poco mu robić reklamę. Wystarczy stwierdzić, że były trzy najmilsze panie i takichż dwóch panów, nie licząc mnie trzeciego i mnemotechnika.

— Pozwoli pani, jeszcze jeden jedyny kieliszek, ostatni — przysięgał solenizant nalewając i klękając przed stolikiem.

— Niiiieeeee... panie Kociu... kto widział, jestem już kompletnie pijana — szeptała dama obrzucając Kocia powłóczystem spojrzeniem.

— 9 złotych czterdzieści — wygłaszał Kociowi w ucho chłodnym głosem Władzio, świadom swych obowiązków.

Oczywiście wkońcu wszystko wzięło zgoła inny obrót. Całe towarzystwo z solenizantem na czele, poczęło prosić Władzia, żeby przestał liczyć. Początkowo Władzio był nieugięty, ale kiedy się okazało, że traktuje Jarzębiak jak zwykłą „Maciejówkę" i zatracił swą bystrość jedynie z miłości dla Kostusia, ogarnęło wszystkich tak potężne rozrzewnienie, że podpisaliśmy wspólnemi siłami rachunek na poważniejszą sumę.

Był to wypadek wyjątkowy oczywiście: imieniny Kostusia. Na codzień jednak taki mnemotechnik, taki doktór matematyki to rzecz nieoceniona. Na żądanie służę adresem.

Wel.

Odznaczenia w min. Przemysłu i handlu.

WARSZAWA (Pat. W dniu 12 bm. p. minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki w otoczeniu wyższych urzędników państwowych dokonał dekoracji wielu urzędników ministerstwa przemysłu i handlu oraz osób ze sfer gospodarczych.

M. in. kawalerskim krzyżem orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni: *E. Lipiński*, dyr. Instytu badań konjunktur gospodarczych i cen, *Wł. Momentowicz*, radca w m-stwie przemysłu i handlu, inż. *T. Czaplicki*, wiceprezes stowarzyszenia elektryków polskich w Warszawie, *M. Friede* prezes stowarzyszenia przedstawicieli handlowych w Warszawie, *St. Górski* radca izby przem. - handlowej w Warszawie.

Złotym krzyżem zasługi zostali odznaczeni pp.: *J. Chrzanowski*, naczelnik wydziału, *Huczyński*, radca ministerjalny, *J. Loth*, profesor szkoły głównej handlowej w Warszawie, *L. Wellisz*, dyr. zarządu 1-ej Fabr. Lokomotyw w Polsce.

Pozatem wiele osób zostało odznaczonych srebrnemi i bronzowemi krzyżami zasługi.

Cła w obrocie między Polską a Niemcami.

WARSZAWA. (Pat). Ministerstwo przemysłu i handlu w związku z zapytaniami zgłaszanemi do ministerstwa przemysłu i handlu, komunikuje, że od chwili wejścia w życie protokółu polsko niemieckiego z dnia 7 b. m. to jest od d. 15 bm. obowiązywać będą następuj. cła w obrocie między Polską a Niemcami:

1) przy przywozie polskich towarów do Niemiec obowiązywać będą w stosunku do wszystkich towarów normalne autonomiczne cła (nie cła konwencyjne), to jest cła zawarte w pierwszej rubryce niemieckiej taryfy,

2) przy przywozie towarów niemieckich do Polski obowiązywać będą w stosunku do wszystkich towarów cła normalne autonomiczne, zawarte w kolumnie drugiej polskiej taryfy celnej (nie cła konwencyjne).

Nieoficjalny plebiscyt

przeprowadzają narodowi socjaliści w zagłębiu Saary.

SAARBRUCKEN, (PAT). — Według dziennika „Freiheit", prowadzona przez prasę narodowo-socjalistyczną w zagłębiu Saary akcja werbunkowa wśród czytelników na rzecz wstępowania do t. zw. frontu niemieckiego, jest próbą przeprowadzenia w sposób jawny plebiscytu w sprawie przyłączenia zagłębia do Rzeszy. W ten sposób narodowi socjaliści dążą do zaszachowania właściwego plebiscytu, zorganizowanego przez Ligę Narodów na całym obszarze zagłębia Saary. Powstało już szereg lokali wyborczych i rozpoczęto propagandę przy pomocy plakatów i domokrążnych agitatorów. Wszyscy wzbraniający się od zgłaszania swego przystąpienia do frontu niemieckiego, piętnowani są przez narodowych socpalistów, jako zdrajcy, którzy w razie przyłączenia terytorjum zagłębia Saary do Rzeszy będą wyjęci z pod opieki prawa.

Propagandowa działalność narodowych socjalistów zwróciła już uwagę komisji rządzącej zagłębia Saary oraz czynników paryskich, londyńskich i genewskich. Prasa niezależna w zagłębiu Saary protestuje przeciwko wykonywaniu w ten sposób presji przez narodowych socjalistów na ludność.

Uczenice na barykadach.

BUENOS AIRES, (PAT). — Z Meksyku donoszą, że w dzielnicy Mixcoac grupa złożona z przeszło 2,000 osób otoczyła gmach gimnazjum sióstr Terezjanek, nie dopuszczając w ten sposób do zajęcia przez władze i przekształcenie na szkołę publiczną. Uczenic w liczbie ok. 500 zabarykadowały się w gmachu gimnazjum, aby zapobiec aresztowaniu profesorek — zakonnic. Wobec zajęcia takiego stanowiska przez ogół, władze odstąpiły od swego zamiaru.

Zaopatrzenie inwalidzkie.

WARSZAWA. (Pat). W Dzienniku Ustaw Rzplitej z dnia 7 bm. Nr. 18 ukazało się rozporządzenie wykonawcze do art. 69 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkiem. Rozporządzenie dotyczy inwalidów Ukraińców, którzy doznali uszkodzenia zdrowia wskutek udziału w oddziałach ukraińskich walczących z wojskami polskiemi w okresie od 1 listopada 1918 r. do 1 lipca 1919 r.

Fakt ten wymaga specjalnego podkreślenia, gdyż Polska jest wyjątkowem państwem, które przyznaje rentę inwalidzką obywatelom którzy przeciwko niemu występowali z orężem w ręku.

Nagrody literackie Krakowa.

KRAKÓW. (Pat). Nagroda literacka m. Krakowa przyznana została po raz pierwszy za rok 1934 w dniu 12 marca 2 pisarzom, mianowicie Józefowi Aleksandrowi **Gałuszce** za poezje pod tytułem „Cienie orłów" oraz Michałowi **Rusinkowi** za powieść „Burza nad brukiem".

Kronika telegraficzna.

— **Na uniwersytecie w Tuluzie** doszło do zaburzeń z powodu przemówienia jednego z profesorów na zebraniu antyfaszystowskim. Rektor nie dopuścił do manifestacyj w uczelni. Nieco później na ulicach miasta doszło do utarczek, w czasie których wielu studentów zostało zranionych.

— **Do Rzymu z San Remo przybyli król i królowa Sjamu,** witani na dworcu przez następcę tronu, Mussoliniego, członków rządu i przedstawicieli władz.

— **Poziom wód na rzece Barlad (Rumunja)** ciągle się podnosi. Przedmieścia miasta Barlad już są zalane i sytuacja uważana jest za poważną. Wskutek topnienia śniegów nastąpił również wylew rzeki Damwica, która zalała niżej położone dzielnice Bukaresztu.

— **Na bulwarze sebastopolskim w Paryżu** nieznany osobnik zastrzelił emigranta włoskiego, adwokata Franco Clerici, członka zarządu socjalistycznej partji włoskiej. Dotychczas nie zdołano ustalić tła morderstwa.

— **W Salt Lake City (Stan Utah)** dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło w mieście poważne szkody materjalne.

Żeby się nie trudzić niepotrzebnie...

PARYŻ, (PAT). — W celu ułatwienia postępowania parlamentarnym komisjom śledczym, grupa deputowanych ma zgłosić wniosek o zawieszenie nietykalności dla wszystkich bez wyjątku parlamentarzystów na okres feryj wielkanocnych. Chodzi o uniknięcie zwołania nadzwyczajnych sesyj parlamentu podczas Wielkanocy, gdyby zeszła potrzeba zniesienia immunitetu dla poszczególnych posłów.

Najazd poetów na stolicę.

Warszawa 11 marca.

Ani się domyślają wileńczuki, że wczoraj w sobotę, stawali tu „we szranki" i walnie wygrali młodzi poeci wileńscy, reprezentujący swe miasto na wielkiej imprezie p. n. „Wieczór najazdu poezji awangardowej". Odjeżdżającym nie towarzyszyły żadne pobożne życzenia, żadne „a la bonne heure", wracających spotkano bez wieńców i muzyki (raczej poprostu: — gdzieś się podziewał te dni? Kiepsko drabie wyglądasz...) Poprostu w Wilnie nic nie wiedziano.

A była rzecz niebłaha i bez precedensu. Był zjazd, a raczej najazd na Warszawę — prowincji. Owa awangarda poetycka, o której nikt w Ipsie nie umiał powiedzieć nic konkretnego, owe rozsiane po prowincji ośrodki krystalizowania się nowego pojęcia o sztuce w Polsce, krótko mówiąc — tych kilkunastu chłopców z Krakowa, Lublina i Wilna, którzy mają świeże głowy i ambicję stworzenia nowej ery w naszej literaturze, dało sobie rendez vous, a stolicy wielką rewję najmłodszej poezji polskiej.

Kraków — Jan Brzękowski, Marjan Czuchnowski, Jalu Kurek, Stanisław Piętak, Juljan Przyboś, Lublin — Konrad Bielski, Józef Czechowicz, Henryk Domiński, Józef Łobodowski, Bronisław Michalski, Warszawa — Adam Ważyk, Wilno — Teodor Bujnicki, Józef Maśliński, Czesław Miłosz, Jerzy Putrament i Jerzy Zagórski. Trzy razy po pięć i jeden (!) z Warszawy. Szesnastu poetów z czterech środowisk — odrazu. „Takiego czegoś" mógł się podjąć tylko istny kłębek zmysłu organizacyjnego i optymizmu, redaktor „Państwa Pracy" Wacław Zagórski.

Protektorat nad imprezą objął generalny sekretarz Akademji Literatury, J. Kaden-Bandrowski, on też wygłosił ogromnie żywe i pełne swady słowo wstępne. Recytowali sami autorzy, oraz artyści: Marja Wiercińska, Jerzy Ronard Bujański i Henryk Ładosz. Przez kilka godzin w solidnie wypełnionej sali Towarzystwa Higjenicznego recytacje, recytacje recytacje... Dawka była trochę końska, przyznać trzeba... Mimo to publiczność, wśród której były reprezentowane licznie wszystkie sfery, od akademickich, do studenckich (toute Varsovie..) przyjmowała je bardzo żywo z dużem zainteresowaniem i, raczej, z życzliwością.

To wygląda na jakiś turniej olimpijski—szepce ktoś. Istotnie widowisko nieobojętne: w półkolistej sali, na półkolistem podjum z gromady „zawodników" coraz odrywa się ktoś głośno zapowiedziany (nazwisko i miasto) by recytować - niewiele: jeden, dwa wiersze, ale najlepsze, ale wybrane z całego dorobku. Amatorzy pięknych reminiscencyj mogli mieć tego ile wlezie.

Oczywiście można krytykować. Dawka, jak powiedziano, była zaduża. Tematycznie — stuprocentowy nieład: obok wierszy społecznych — egzotyczne. Formalnie — ogromna różnorodność: jarmark poetyckich rzemiosł i sposobów. Można kwękać: nic skrystalizowanego, nic pewnego, nie wiadomo „ostatecznie" o co chodzi...

Chodzi przedewszystkiem o to, że nareszcie raz zetknęli się wszyscy i że było to czynem publicznym. „Prezentacja hajduków" — żartował Czechowicz. Nie dość jeszcze wypierzeni, mieli już przecie jakieś „oblicze", nazwiska przynosiły ładunek legendy. Wieczór był konfrontacją legend.

Żagary Wilno. Legenda wileńskich Żagarów okazała się nienajsłabsza. Słyszeli wszyscy, czytał — mało kto: „nie można nigdzie dostać, proszę pana!.. „W kraju głód literatury (odpowiedniej!). W literaturze — głód hasła. Każdy nowy głos jest zauważany, wszyscy „jak Żydzi Mesjasza" spodziewają się — czegoś... Żagary tyle już nowych rzeczy... zapowiadały. Legenda rosła. (Wilnianie, w tem miejscu musicie pamiętać: nikt nie jest prorokiem i t. d.). Wczoraj na podjum stanęła... drużyna, ekipa „team", który musiał dźwignąć legendę na swych mniej lub więcej szczupłych postaciach. Brrany, to było zdaje się trochę emocji!

No, wyszło niezupełnie: nie było olśnienia, ani objawienia. Ale był uczciwy towar, bardzo dobrze przyjęty. I tak stanęło, że gdy inne środowiska właściwie porozsypywały się na poszczególności, Żagary jak drużyną przyszły, tak drużyną zwyciężały. To znaczy: zwycięstwo polegało na tem, że nie zdyskwalifikowano legendy, że „prolongowano" termin realizacji zapowiedzi. Dobra nasza. Żagary muszą jednak naprawdę pomyśleć o wynikających stąd konsekwencjach.

Awangarda, a „poezja społeczna". Tu Warszawka trochę się zawiodła. Bodajże spodziewano się mocnej, krzyczącej, czerwieni, bodajże liczono na emocje... Niewiele tego było, chociaż owszem, owszem. Interesujące zało próby lakonicznego mówienia o emocjach społecznych dał Przyboś (w wierszach nowych). W zestawieniu z donośnym tenorem wierszy społecznych Łobodowskiego, czy Czuchnowskiego mogło to wyglądać dość wątle, niepewnie. Tak, ale pamiętajmy jaki olbrzymi handicap dają tradycjonalistyczne chwyty pisarskie, gdy poeta-poszukiwacz form własnych nie może liczyć na nic, prócz własnej przemyślności, a jeśli kto woli — talentu. I to ciągle demoralizuje pisarzy: „poco mam szukać czegoś nowego, kiedy stare sposoby są murowane. Mówicie, że właśnie dlatego zawiodą naśladowców? No ja jeden to się jeszcze na tym dywanie — samolocie zmieszczę..." Tak powstaje epigoństwo, tak odstręcza się czytelnika od literatury jej najgroźniejszym wrogiem: nudą powtarzalności mechanicznej.

Wiersze „społeczne" były naogół najbardziej tradycjonalistyczne formalnie. Ratuje temat. Czy ten temat jest jednak dość pogłębiony, dość samodzielny? Nie. W wierszach takich mówi się powszechnie banały. A więc? — A więc ratuje świeżość („banał, bo banał, ale w wierszach tak nie pisali"). Jest to chwilowe, póki się nie otrzaska ostatecznie. I dlatego jasne, że ratunek musi przyjść od strony formy. W wysiłku opanowywania gadatliwości, szukania precyzyjnego zestawienia słów, (gdy chciałoby się krzyczeć dźwięki nieartykułowane), w tej „walce o formę" jest jakiś czynnik uszlachetniający.

Jakiż profit? — spyta ktoś — z całej imprezy? Doprawdy wszystkiego niesposób teraz ogarnąć — za świeże, ten chaos dokoła, istny jarmark w tej Warszawie. To potem się wszystko pięknie wykalkuluje i zbilansuje. Narazie — wielka radość w obozie: nareszcie razem! Można gadać kłócić się, pytać, krytykować, zwierzać się. Jest się młodym, ma się tyle zamiarów i tyle... kłopotów...

A swoją drogą stolicę „nauczono moresu". Kto jest żywy, kto coś robi — widać odrazu. Potencjał prowincji jej przeważający ładunek ideowy i artystyczny jest niewątpliwy, jak radość z braterstwa broni młodych krucjantów. Oba te powody każą oceniać „Wieczór najazdu" jako pomysł niezwykle szczęśliwy.

P. S. 1) Parę słów o warszawskiej publiczności. Jakiego rodzaju były jej zainteresowania wieczorem — nie wnikam. Faktem jest, że była ona b. dobra; uważała, chwytała w lot, stwarzała atmosferę. I nadewszystko—nie była senna! To okropne kiedy występujący artysta znudzi się od własnej publiczności... 2) Nie mający precedensu zjazd — wieczór autorski całej awangardy całego kraju, może sam być ważnym precedensem. Nie chcę bawić się w proroctwa, ale to byłby duch czasu — pierwsze jaskółki pracy zbiorowej. 3) Uniłowski mimo wszystko nafałszował sporo w swym „Wspólnym pokoju". Są to zresztą częściowo już przebrzmiałe historje i ludzie. Tę szesnastkę wczorajszą coś jednak ożywiało: — Po wieczorze poszło się do knajpy. Tam... wielu nie piło z radości...

jim.

—[::]—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Zjazd działaczy B. B. W. R. w Mołodecznie.

W dniu 11 marca r. b. w Mołodecznie odbył się zjazd działaczy gospodarczych i społecznych BBWR., połączony ze zjazdem powiatowym delegatów Okr. T-wa Organizacyj Kółek Rolniczych.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Rady Powiatowej BBWR. dr. Jastrzębskiego, zabrał głos obecny na zjeździe starosta powiatowy p. Olszewski, wygłaszając w imieniu rządu dłuższe powitalne przemówienie. P. starosta Olszewski zaznajomił obecnych z wysiłkami rządu, zmierzającemi do poprawy gospodarczej kraju, zaznaczając przytem, że skuteczność dążeń rządu w wielkim stopniu uzależnia się od ścisłej współpracy i wysiłku szerszych mas społecznych.

Następnie przemówienie powitalne w imieniu Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. wygłosił przedstawiciel Koła Regjonalnego Posłów i Senatorów w Wilnie p. pos. Krasicki, podkreślając m. in. znaczenie zjazdów gospodarczych ogólno - polskich. wojewódzkich i powiatowych.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiły kolejne referaty: 1) „Zjazdy powiatowe działaczy gospodarczych i społecznych. jako instrument akcji gospodarczej w terenie", wygłosił referent sekcji gospodarczej Rady Wojewódzkiej BBWR. p. Pawłowski. 2) „Rolnictwo a sprawy gospodarczo - finansowe w pow. mołodeczańskim" wygłosił agronom powiatowy p. Żukiel, wskazując, że powiat mołodeczański pod względem produkcji rolnej jest terenem wybitnie zbożowym, a trudnością pracy terenowej jest analfabetyzm drobnego rolnika, oraz wysuwając koncepcję przejścia do systemu zbożowo - hodowlanego z uwzględnieniem produkcji lnu, 3) „Wynik pracy doświadczalnej z podkreśleniem lniarstwa i zmianowania" — wygłosił dyrektor stacji doświadczalnej w Berezweczu.

W godzinach popołudniowych obradowały komisje — rolna i samorządowa. W czasie tych obrad wygłoszono szereg referatów.

Frekwencja na zjeździe duża. zainteresowanie wielkie.

Burza śnieżna nad pow. wileńsko-trockim.

Na terenie pow. wileńsko-trockiego wczoraj szalała burza śnieżna. Wichura powywracała płoty, pozrywała z kilku stodoł strzechy i t. p. Donoszą również z powiatu święciańskiego i wilejskiego, iż na terenie tych powiatów miała miejsce burza śnieżna z silną wichurą.

W pow. wil.-trockim znaleziono wczoraj kilkanaście ptaków, które za wcześnie przyleciały. Są to ofiary wichury.

Nie symulacja a napad.

W kol. Kuchary, gminy gródeckiej, pow. mołodeckiego, do mieszkania Kisiela Łukasza (nieobecnego wówczas w domu) wtargnęło trzech nieznanych osobników, którzy po sterroryzowaniu domowników — 60-letniej staruszki, matki Kisiela i 13-letniego pastucha, splądrowali mieszkanie, zabierając gotówką około 240 zł., materjał na ubranie męskie i inne rzeczy oraz uprowadzając z podwórka konia.

Pierwotnie, ze względu na nasuwające się wątpliwości, co do okoliczności napadu, organa służby bezpieczeństwa przypuszczały że mają do czynienia z napadem symulowanym, jak to się często zdarza. Jednak w wyniku dalszych energicznych poszukiwań władze bezpieczeństwa znalazły się przed faktem rzeczywistym i przed koniecznością ścigania sprawców. Zawdzięczając energicznemu i umiejętnemu prowadzeniu śledztwa przez wydział śledczy zdołano wszystkich trzech uczestników napadu ująć.

Głębokie.

WYBORY DO ZARZĄDÓW GMINNYCH.

Dziś w 7 gminach powiatu dziśnieńskiego odbyły się wybory zarządów gminnych. We wszystkich gminach zostali wybrani kandydaci z listy BBWR.

W jednej gminie wybory nie mogły dojść do skutku z powodu braku quorum. W pozostałych gminach wybory odbędą się jutro.

ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH

W niedzielę dnia 11 marca rb. obradował w Głębokiem Zjazd Zw. Pracowników Samorządowych pow. dziśnieńskiego. Imieniem władz w zastępstwie Starosty Pow. witał zjazd refer. starostwa mgr. W. Białkowski, który omówił rolę pracownika gminnego oraz ciążący na nim obowiązek oddziaływania wychowawczego na szerokie masy obywateli. Imieniem miasta wita. zjazd burmistrz Snarski.

Zjazd był poświęcony omówieniu aktualnych zagadnień organizacyjnych, oraz sprawom ubezpieczeniowym pracowników samorządowych. Referat dotyczący przepisów emerytalnych. wygłosił p. W. Hlebowicz.

W zjeździe wzięło udział około 50 pracowników samorządowych, przybyłych ze wszystkich gmin powiatu.

Święciany.

ODCZYT KS. DR. P. ŚLEDZIEWSKIEGO.

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w dniu 10 b. m. ks. dr. Piotr Śledziewski, kapelan brygady K. O. P. w Wilnie, wygłosił w Święcianach i w Nowych-Święcianach odczyt na temat: „Idea w życiu człowieka". Prelegent przedstawił istotę oraz potęgę idei i kształtowanie się jej zarówno w życiu jednostki, jako też społeczeństwa i świata. Ponadto omówił potrzebę idei w życiu państwa polskiego na tle współczesnych warunków bytu duchowego i ekonomicznego, ze szczególnem uwzględnieniem specjalnych warunków Wileńszczyzny. Odczyt wywarł duże wrażenie i pozostawił głębokie zainteresowanie tematem. z uwagi na jego niecodzienność i ujęcie naukowe.

W Święcianach odczyt odbył się w sali konferencyjnej wydziału powiatowego w obecności około 100 osób. w Nowych Święcianach — w świetlicy Związku Strzeleckiego — obecnych 40 osób.

ZJAZD DELEGATÓW ZW. STRZELECKIEGO

W dniu 11 b. m. w Święcianach w sali konferencyjnej wydziału powiatowego odbył się walny zjazd delegatów Oddziału Związku Strzeleckiego powiatu święciańskiego. Na zjeździe byli obecni: starosta powiatowy święciański Stefan Mydlarz, komendant podokręgu wileńskiego Zw. Strz. kpt. König członkowie zarządu powiatowego oraz 37 delegatów z terenu powiatu od 22 istniejących oddziałów. Obradom przewodniczył starosta Stefan Mydlarz.

Na program zjazdu, który został zwołany w związku ze zmianą statutu Zw. Strz., złożyły się: sprawozdanie zarządu powiatowego za okres 5 miesięcy działalności, t. j. od daty ostatniego walnego zjazdu. — sprawozdanie komend. powiat. z działalności i plan pracy na przyszłość, sprawozdania delegatów od działów z działalności i stanu prac w terenie, sprawozdanie komisji rewizyjnej i omówienie szeregu zagadnień i trudności, spotykanych w terenie przy realizowaniu programu i zadań organizacji.

Następnie dokonano wyboru nowych władz. Na prezesa został wybrany Karol Stadziński, rejent, na członków zarządu wybrano: Wiktora Jankowskiego, Michała Baluna, Eugenjusza Polkowskiego, kpt. Drabczyka, Zapolskiego, Sulżyckiego, Mężyka i Jonaka. a jako zastępców: Rudzkiego, dr. Sawicza i Nurocka. Do komisji rewizyjnej powołano: starostę Stefana Mydlarza. Kozakiewicza i kpt. Dobrzańskiego. — jako zastępców: Idczaka i Maciusowicza. Wreszcie jako delegatów na zjazd podokręgu wybrano: Wiktora Jankowskiego, dr. Habdanka, Urbanowicza i Raczyńską.

W ostatnim punkcie porządku dziennego członek zarządu podokr. Oberlejtner wygłosił referat na temat: „Aktualne zagadnienia w pracy Związku Strzeleckiego na naszych terenach".

Inauguracja spławu na Dzwinie.

Spław drzewa na Dźwinie między Polską a Łotwą rozpocznie się w drugiej połowie kwietnia rb. Pierwsze tratwy z drzewem przepłyną 25 kwietnia.

Bezrobocie w pow. wileńsko-trockim.

Na terenie pow. wileńsko-trockiego w dn. 10 marca notowano 764 bezrobotnych, z czego około 250 korzysta z zasiłków doraźnych. Bezrobocie w drugiej połowie marca zacznie się spewnością zmniejszać ze względu na roboty inwestycyjne projektowane przez Fundusz Pracy i Sejmik.

Wysiedlenie włóczęgów.

W okolicach Olkienik wysiedlono z granic Polski dwóch zbiegów z Litwy, którzy podawali się za zbiegów politycznych. Okazało się, że nigdy nie byli oni przestępcami! przybyli oni do Polski w celach włóczęgowskich.

Przemytnicy przed Świętami

W związku ze zbliżającym się okresem świąt zauważono znaczne ożywienie się akcji przemytniczej na granicy polsko-łotewskiej i litewskiej.

Z Łotwy najwięcej przemycane są: pieprz, cukier, sacharyna i wyroby gumowe, zaś z Litwy wyroby tytoniowe. jedwabie, sacharyna, pieprz, zabawki i t. p.

Organa KOP w ub. tygodniu zatrzymały około 20 osób podejrzanych o uprawianie przemytu, przyczem skonfiskowano towaru na sumę zgórą 10 tys. zł.

Pomoc dla wsi wileńskiej

Konferencja przewodniczacych wydz. powiatowych.

W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego odbyła się konferencja przewodniczących oraz kierowników biur wydziałów powiatowych województwa wileńskiego.

Konferencja poświęcona była omówieniu wyłącznie spraw związanych z koniecznością przyjścia

Z POMOCĄ SIEWNĄ ROLNICTWU

terenów, które tej pomocy potrzebują oraz omówieniu technicznych sposobów przyśpieszenia akcji niesienia pomocy w naturze dla ludności terenów, gdzie klęska głodu najbardziej się uwidacznia.

W związku z tem została szczegółowo opracowana akcja organizacji pomocy siewnej, nasion i sadzeniaków dla każdego powiatu oddzielnie. Akcja ta będzie miała charakter odpłatny w formie pozostawionej do uznania powiatowych związków samorządowych, a więc albo w naturze, albo w gotówce, albo w odrobieniu. Tylko w wyjątkowych wypadkach wojewoda wileński będzie miał możność zwolnienia zainteresowanych rolników od powyższej odpłatności. Wszczęta akcja rozprowadzenia przy znanych przez rząd na terenie wszystkich potrzebujących tej pomocy powiatów województwa wileńskiego pokrywa prawie całkowicie zgłoszenia żądań przez poszczególne samorządy terytorjalne.

Co do

AKCJI NIESIENIA POMOCY GŁODUJĄCEJ LUDNOSCI

poszczególnych powiatów, to ustalono, że do dnia 1 kwietnia rb. wszystkie zainteresowane samorządy terytorjalne otrzymają odpowiednią ilość zboża i mąki, które całkowicie pokrywają zapotrzebowanie dadzą możność głodującej ludności normalnego przetrwania aż do nowych zbiorów.

Akcja ta zostanie przeprowadzona wyłącznie w sposób odpłatny przez obowiązek odrobienia wartości otrzymanej pomocy w ziarnie lub mące przy pracach drogowych na drogach państwowych lub samorządowych lub też w innych pracach inwestycyjnych według planu, który szczegółowo na konferencji został ułożony.

Wybrani dodatkowo

do Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Wydział Wykonawczy Obywatelskiego Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego uchwałą z dnia 8 marca 1934 r. wybrał dodatkowo następujące osoby do Komitetu: pp. Helenę **Romer-Ochenkowską** dyr. **Biernackiego** Marjana, dyr. **Barańskiego** Władysława. dyr. **Iwańskiego** Augusta, dyr. **Maculewicza** Ludwika, redak. **Okulicza** Kazimierza. sen. **Rdułtowskiego** Konstantego, prez. **Rucińskiego** Romana, dyr. **Świąteckiego** Kazimierza, dyr. **Szwykowskiego** Ludwika, red. **Wit-Święcickiego** Bolesława.

Ponadto, jak dowiadujemy się. obrazek sceniczny, który ma być wykonany na przedstawieniu szkolnem przed przedstawieniem „Pana Geldhaba", opracowany został na podstawie tekstów. znajdujących się w antologji „Pieśń o Józefie Piłsudskim". które wyszły z pod pióra różnych autorów.

—[::]—

OFIARY.

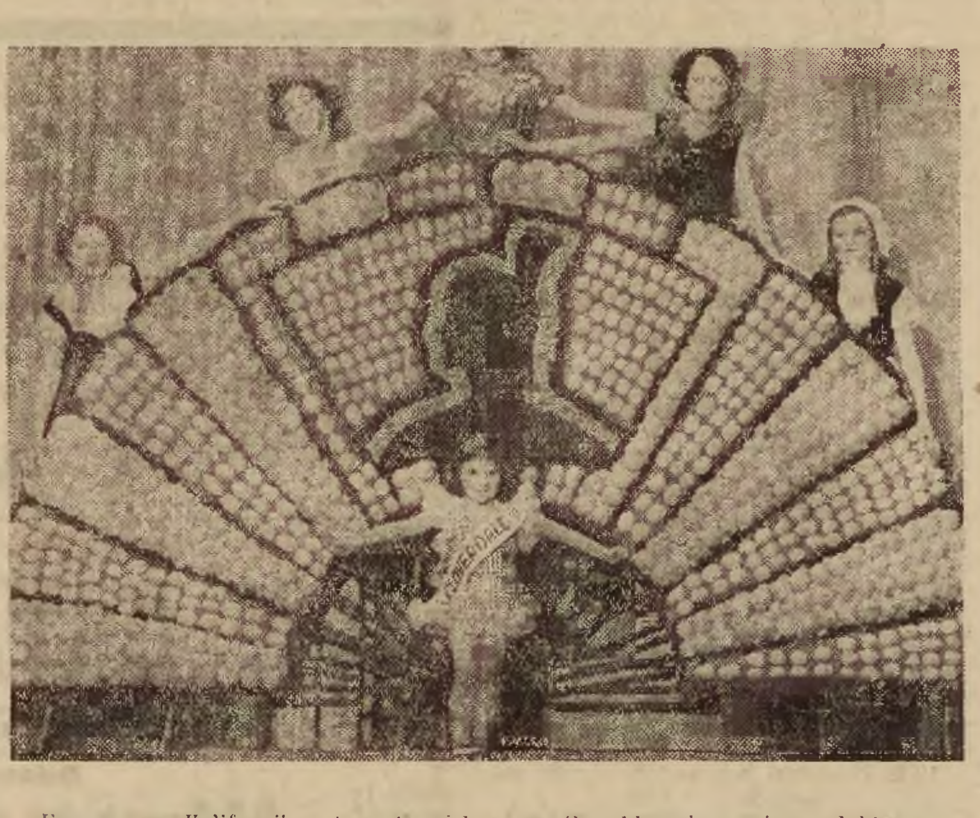
Wileński Wojewódzki Komitet Obywatelski Pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, komunikuje dalszą listę ofiarodawców: p. Ewerysh Brzozowski — Chełm Lubelski — 10 zł., Komenda Wojew. Policji Państw. w Wilnie — 7 zł. 80 gr., Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie — 36 zł. 10 gr. Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego Wil. zadeklarował takąż sumę do m-ca lipca miesięcznie, 30 zł. 30 gr. Gmina Sztabin (pow. augustowski) zadeklarowała wagon kartofli, Rezerwa Pol. Państw. m. Wilna — 3 zł. 40 gr.. Komenda Policji Państw. pow. wileńsko-trockiego 2 zł. 80 gr., nauczycielstwo powsz. II rej. m. Wilna — 17 zł. 20 gr., p. mecenas Zofja Iżycka 2 zł. p. major Basiński — Warszawa — 1 zł. Okręgowa Izba Kontroli Państw. w Wilnie jako I rata — 52 zł., p. mecenas Marjan Kosiński — 10 zł.. p. Kl. Podhorska — Hrubieszów — 3 zł. 50 gr.

Ceny.

Centralne Biuro Statystyczne Magistratu m. Wilna notuje następujące ceny w hurcie i detalu na rynkach wileńskich w dniu 9. III 1934 r.: Ceny za 1 kg., detal w nawiasach. Chleb żytni, przemiał 55 proc. (0.30), chleb żytni przemiał 75 proc. — (0,25), chleb żytni razowy 98 proc. — (0,20), chleb pszenny przemiał 65 proc. — (0.35 — 0,50), mąka pszenna — (0,35 — 0,50), mąka żytnia razowa — (0,17 — 0,20), mąka żytnia pytlowa — (0,25 — 0,30), mięso wołowe — (0,90 — 1,10), mięso cielęce — (0,80 — 0,90), mięso baranie — (0,80 — 1,00), mięso wieprzowe — (1,20 — 1,40), skóry bydlęce 1,05 — 1,25 (—), skóry cielęce 4,75 — 5,00 za 1 szt. (—), skóry końskie 19 — 20 zł. za 1 szt. (—), skóry podeszwiane 4 — 4,60 (—), skóry juchty 4,00 (—), skóry ssaki chromowe czarne 0,13 — 0,14 za 1 dcm. kw. (—), karpie żywe 2,50 (2,20 — 2,40), karpie drobne — (2,00 — 2,20), szczupaki żywe 2,70 (2,25 — 2,80), szczupaki śnięte 2,00 (1,80 — 2,20), sielawy — (1,50, — drobne 0,60), okonie 1,00 (1,50 — 1,80), płotki 0,60 (1,00 — 1,20), stynka 0,70 — 0,80 (—), drobne ryby 0,30 (—), kartofle — (0,07 — 0,10), kapusta kwaszona — (0,20). kapusta świeża — (0.12 — 0,17), marchew — (0.10 — 0,15). buraki — (0,12 — 0,15), brukiew (0,06 — 0,12), cebula — (0,25 — 0,35), masło świeże — (2,80 — 3,60), masło solone — (2,70), mleko — (0.17 — 0,20 za 1 litr), śmietana — (0,80 — 1.10 za 1 litr), jaja — (0,07 — 0,10 za 1 szt.), papierówka 11,50 za m. p. (—), osika zapałczana 45 — 46 za 1 m. sześc. (—), olsza dyktowa 65 zł. za 1 m. sześc. (—), slipryca 5,50 za 1 szt. (—). materjały sosnowe eksportowe 38 zł. za 1 m. sześc. (—), materjały świerkowe eksportowe — nie notowano. olej lniany 1,52 (—), makuchy lniane 18 zł. za 100 kg. (—). Uwaga: ceny skór z dnia 28 ub. m.

—[::]—

Wystawa owoców.



Farmerzy z Kalifornji w ten oto piękny sposób reklamują swoje produkty.

„Zjednoczenie Chrześcijansko-Społeczne" w Wilnie

W Polsce powstało stronnictwo centralne pod nazwą: „Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne". Na czele tego stornnictwa stanęli pp.: inż. Kazimierz **Tyszka,** b. minister komunikacji, profesor Politechniki Lwowskiej dr. Stefan **Bryła,** mecenas **Smopał** z Lublina, mecenas **Piechocki** z Poznania, **Burtan,** właściciel krakowskiego „Głosu Narodu" i inni. Stronnictwo to opanowało wpływy wśród katolików, dotychczas popierających bezpłodną opozycję. w województwach poznańskiem, łódzkiem, na Śląsku Cieszyńskiem, w województwie warszawskiem. krakowskiem, a obecnie przystąpiło do zmontowania organizacji w województwie wileńskiem. Powstały już koła Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego w Wilnie i na prowincji. Akcja organizacyjna trwa.

W dniu 11 marca b. r. ukonstytuował się w Wilnie tymczasowy Zarząd Wojewódzki Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego. w skład którego weszli: pp. mecenas **Zmitrowicz** Józef, dr. **Arcimowicz,** Juljan **Juniewicz,** Stanisław **Wojtkiewicz i inni.** W najbliższych dniach uruchomiony zostanie Sekretarjat Wojewódzki Z. Ch.-Sp.. który zajmie się dalszą akcją organizacyjną.

Stosunek Z. Ch.-Sp. do rządu jest rzeczowy i nie wyklucza współpracy w zagadnieniach ogólno-państwowej natury.

Proces o zniesławienie dr. Hirschberga

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę nauczyciela gimnazjum im. Epsztejna p. Rubina Harta, oskarżonego przez p dr. Adolfa Hirschberga dyrektora gimnazjum T-wa Pedagogów z art. 255 K. K. — o zniesławienie w druku.

Według aktu oskarżenia i zeznań trzech pierwszych świadków w tym procesie p. R. Hart dostarczył redakcji żydowskiego czasopisma „Frimorgn" artykuł p. t. „Skromnie na straży języka", w którym autor jego, podpisany inicjałami R. H., zarzucał p. dr. Hirschbergowi „otrzymywanie na pracę społeczną pieniędzy z funduszów policyjnych", „nieetyczną działalność" i t. p. Jak zeznaje naczelny redaktor „Frimorgn", redakcja tego pisma udzieliła satysfakcji dr. Hirschbergowi. ponieważ uznała, że zarzuty i zwroty, zawarte w artykule, są niedopuszczalne w polemice politycznej. Redaktor „Frimorgn" p. mec. Słonimski osobiście przeprosił p. dr. Hirschberga, wytłumaczył fakt ukazanie się tego artykułu w druku przeoczeniem i wskazał na osobę p. Harta jako na autora.

P. R. Hart do autorstwa artykułu nie przyznaje się, natomiast uznaje, że autor jego, którego p. Hart zna, a którego nazwiska nie chce zdradzić, częściowo ma racje.

Z zeznań wszystkich świadków ze strony oskarżonego najciekawsze i wyczerpujące prawie opinje grupy, zwalczającej p. dr. Hirschberga, jako działacza społecznego na terenie Wilna, jest zeznanie prezesa Żydowskiej Gminy wyznaniowej Wilna dr Wygodzkiego. Sąd prosił dr. Wygodzkiego o wyjaśnienie na czem polega w zrozumieniu jego rzekomo szkodliwa działalność społeczna Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej, do którego należy p. dr. Hirsеberg. i dlaczego osoba dr. Hirschberga skupia na sobie stosunkowo wiele zarzutów.

Dr. Wygodzki oświadczył na wstępie, że nie zna osobiście dr. Hirschberga, więc będzie mówił o jego grupie. Działalność natomiast grupy Klubu Myśli Państwowej wśród wileńskiego społeczeństwa żydowskiego zdaniem dr. Wygodzkiego ma charakter szkodliwy, bo asymilacyjny. Jednakże dr. Wygodzki na kilkakrotne zapytania sądu nie mógł wyjaśnić na czem ta rzekoma asymilatorska działalność Żyd. Kl. Myśli Państwowej polega i w czem się przejawia. Następnie dr. Wygodzki twierdzi, że w Wilnie wszyscy Żydzi są patrjotami w sensie państwowym, w tym samym stopniu co i Polacy. Na zapytanie przewodniczącego wiceprezesa S. O. Brzozowskiego, ten patrjotyzm — dr. Wygodzki odpowiedział go — czy i wśród mas żydowskich istnieje twierdząco — że „w ich krwi jest przekonanie, że z ich (mas żydowskich) losem związany jest los państwa polskiego". Z tych też względów, zdaniem dr. Wygodzkiego działalność Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej, krzewiącą idee państwowe wśród Żydów — patrjotów, obraża tem samem Żydów - patrjotów, bo podaje w wątpliwość wartość i rzetelność ich patrjotyzmu państwowego.

Dr. Wygodzki twierdzi, że Żyd. Klub Myśli Państwowej werbuje stronników przy pomocy obiecywania różnych przywilejów od władz. Dr. Wygodzki nie może jednakże podać ani jednego faktu konkretnego. Przewodniczący Brzozowski pyta czy pogłoski te sprawdzał dr. Wygodzki.

Dr. Wygodzki odpowiada przecząco. Wtedy przew. Brzozowski zwraca mu uwagę, że o rzeczach, których się nie sprawdziło, mówić nie można.

Dr. Wygodzki oświadcza następnie, że dr. Hirschberg nie ma wogóle ani przekonań ani poglądów politycznych, jednak udowodnić swego oświadczenia, jak sam powiedział sądowi, nie może.

Świadek Zajdsztun również twierdzi, że wszyscy Żydzi w Polsce, z wyjątkiem grup komunizujących, są patrjotami polskimi i że grupa p. dr. Hirschberga stwarza mur pomiędzy społeczeństwem żydowskim a państwem polskiem. Na zapytanie jednego z obrońców, czy ś. p. Hołówko mówił mu o zasilaniu akcji pana Hirschberga pieniędzmi — świadek odpowiada przecząco.

Zbadany przez sąd w charakterze świadka oskarżyciel prywatny p. dr. Hirschberg podał na żądanie sądu swój szczegółowy życiorys i poinformował o swej dotychczasowej działalności społecznej. Dr. Hirschberg od 15 lat należy do zwolenników polityki Marszałka Piłsudskiego, to też zarzuty oskarżonego, jakoby zmieniał kilkakrotnie oblicze polityczne, są bezpodstawne. Założenie Żyd. Klubu Myśli Państwowej nastąpiło za czasów działalności Tadeusza Hołówki, który, jak mówi dr. H., wywarł na przekonania dr. Hirschberga bardzo duży wpływ. Dr. Hirschberg oświadcza, że otrzymał wychowanie w duchu polskim i uważa się za Polaka.

Życiorys dr. Hirschberga, na jego prośbę w związku z oszczerczemi zarzutami, zbadał Wileński Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, którego członkiem jest dr. H., i uznał, że działalność społeczna dr. Hirschberga cechuje stałość przekonań politycznych.

Przy omawianiu ideologji Żyd. Klubu Myśli Państwowej w Wilnie dr. Hirschberg powołał się na opinję ś. p. T. Hołówki i red. Okulicza. którzy (Hołówko w „Gazecie Polskij", a red. Okulicz w „Kurjerze Wileńskim") scharakteryzowali klub jako organizację ludzi, pragnących uaktywnić państwowo społeczeństwo żydowskie w Wilnie.

Dr Hirschberg oświadczył, że cała jego działalność społeczna wypływa z wiary w głoszone przez Hołówkę idee i jest z jego strony aktem wiary. Część społeczństwa żydowskiego a ściśle sjoniści dlatego obrzucają go błotem, ponieważ zszedł z drogi ciasnego nacjonalizmu i upatrywania w Palestynie jedynej ojczyzny wszystkich Żydów.

Dr Hirschberg oświadczył, że nie był nigdy asymilatorem i że jest zasadniczym przeciwnikiem asymilacji narodowej.

Zeznania te — zarówno p. dr. Wygodzkiego jak i p. dr. Hirschberga — zasadniczo prawie wyczerpują podstawowe zarzuty z jednej strony i obronę z drugiej.

Oskarżenie prywatne popierał p. mecenas Petrusewicz, prosząc sąd o ukaranie oskarżonego. W obr. oskarżonego wystąpili adwokaci: Andrejew, Ejdrygiewicz i w ostatniej chwili mec. Czernichow — przeciwnik polityczny p. dr. Hirschberga. Adwokat Czernichow nie zasiadał przy stole obrońców w ciągu procesu, lecz przysłuchiwał się jego przebiegowi jako widz.. Należy przypuszczać, że wystąpienie jego ma ścisły związek z zarzutami, jakie wysunął przeciwko starym działaczom partyjnym społeczeństwa żydowskiego p. dr. Hirschberg przez scharakteryzowanie ich polityki jako ciasnego nacjonalizmu.

Proces trwał do późna w nocy. Wyrok zostanie ogłoszony dziś o godz. 12 w poł. — *Włod.*

Kurjer sportowy.

NA ODZNAKĘ STRZELECKĄ i POS.

Komenda Obwodu P. W. 1 p. p. Leg. podaje do wiadomości, że z dniem 18 marca r. b. rozpoczynają się strzelania na Odznakę Strzelecką i Państwową Odznakę Sportową i indywidualne wyszkolenie strzeleckie na strzelnicy Miejskiego Komitetu WF i PW na Pióromoncie (ul. Pióromont 32) — Stadjon Sportowy.

Broń i amunicja na miejscu po cenie: serja naboi krótkich (short) — 13 strzałów i tarcza — 75 gr.,

serja naboi długich (long — 13 strzałów i tarcza — 95 gr.

Strzelania będą się odbywały przez cały dzień.

Oszczędność.



— Poco pan nosi tę brodę?

— Nie trzeba fryzjera, nie trzeba kołnierzyka, nie trzeba krawata. nie trzeba koszuli. nie trzeba spodenek kąpielowych, nie trzeba serwetki. nie trzeba szalika.

Walne zebranie Koła Prawników Studentów U. S. B.

W sali Śniadeckich U. S. B. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze Koła Prawników Studentów U. S. B., które jest najliczniejszem i najzamożniejszem kołem naukowem naszego Uniwersytetu.

Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynika, że w okresie swej kadencji rozwinął obok pracy naukowej także działalność samopomocową, szczególnie potrzebnej w bieżącym roku dla niezamożnej młodzieży akademickiej. Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej bowiem na której przedewszystkiem ciąży obowiązek jak najdalej idącej pracy, samopomocowej. nie mogła zaspokoić nawet części tego rodzaju potrzeb młodzieży wskutek, powiedzmy. pewnych niedociągnięć we własnej gospodarce.

Koło Prawników zdobyło się na imponujący wysiłek samopomocowy. Udzieliło pożyczek krótkoterminowych swoim członkom na weksle i zobowiązania na sumę 5726 złotych. Pożyczki były udzielane do wysokości 80 złotych na opłacenie kwestury, na utrzymanie. skrypty i t. p. Z pożyczek korzystało przeszło 100 osób.

Koło liczy obecnie 574 członków w roku administracyjnym 1933-34 wstąpiło do koła 240 osób. wystąpiło 40 magistrów prawa. Majątek koła wyraża się sumą 19.897 zł. 66 groszy.

Ciekawym materjałem dla ciekawych wniosków jest sprawozdanie działu naukowego koła. Podaje ono, że na terenie koła różni prelegenci wygłosili 17 referatów na najrozmaitsze tematy. A więc były referaty p. Krasowskiego z „Myśli Mocarstwowej" pt. „Ustrój liberalny", „Socjalizacja prawa własności", „Elitaryzm ustroju społecznego" p. Ksawerego Pruszyńskiego p. t. „Zagadnienie Palestyny", p. J. Kapały koreferat referatu „Socjalizacja prawa właściciel" i t. d. Na każdym z tych referatów naukowych liczba słuchaczy wahała się granicach od 10 do 26 osób. Na tle tem jaskrawo odbija frekwencja na referacie dr. Henryka Dembińskiego pt. „Normy prawne a ich idealizacja". Liczba słuchaczy wynosiła 132 osoby.

Prezesem ustępującego zarządu był p. Tadeusz Wolski (obecny czołowy kandydat listy Kół Naukowych do Bratniej Pomocy), wiceprezesem naukowym p. Tadeusz Mazowiecki. wiceprezesem gospodarczym p. Irena Ostrowska.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu przedstawiciel młodzieży „endeckiej" między innemi stwierdził, że w kilku agendach koła daje się zauważyć wyraźne podniesienie poziomu, co jest zasługą ustępującego zarządu.

Walne zebranie uchwaliło ustępującemu zarządowi absolutorjum z podziękowaniem. Przewodniczył p. Obuchowicz. przedstawiciel młodzieży prorządowej. (b)

—[::]—

RADJO

WILNO.

WTOREK dnia 13 marca 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40. Przegląd prasy. 11.50: Utwory Bazziniego i Beethovena (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Koncert. 12.55: Dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: Pogadanka Legjonu Młodych. 15.25. Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Muzyka anglosaska (płyty). 16.25. Skrzynka P. K. O. 16.40: „Mała skrzyneczka" — listy dzieci omówi Ciocia Hala. 16.55: Koncert solistów. 17.50: Program na środę i rozmait. 18.00: „O celach dążeń ludzkich — Zwycięstwo" odczyt wygł. prof. T. Kotarbiński. 18.20: Koncert. 18.50: „Co nas boli?" przechadzki Mika po mieście. 19.00: Odczyt litewski. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Wiad. sport. 19.43: Wil. kom. sport. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Operetka. Kwadr. liter. D. c. operetki. 22.00: Pieśni egzotyczne w wyk. Heleny Dal (sopran). Przy fortep. Sergjusz Konter. 22.30: Muzyka tan. 23.00: Kom. met. 23.05: Muzyka taneczna.

ŚRODA dnia 14 marca 1934 r.

7.00 — 8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Arenskiego. 11,57: Czas. 12,05: Utwory Schuberta. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka popularna. 12,55: Dziennik poł. 15,10: Program dzienny. 15.15: Jedziemy na morze — pogadanka. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15.40: Recital fortepianowy. 16,10: Program dla dzieci. 16,40: „Współpraca domu i szkoły w świetle reformy szkolnej, literatury pedagogicznej i życia" — odczyt. wygł. J. Wąkulska-Piotrowiczowa. 16.55: Muzyka ludowa. 17,50: Program na czwartek i rozm. — 18,00: „Życie w czeluściach ziemi" — odczyt. 18,20: Muzyka lekka. 19.00: Przegląd litewski. 19,15: Codzienny odcinek powieściowy. 19,25: „Literatura hebrajska w Polsce" — felj. 19,40: Sport. 19.43: Wil. kom. sportowy. 19,47: Dziennik wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20,02: Koncert. 20.45: „O jakąkolwiek posadę" — felj. 21,05: V Wieczór Mickiewiczowski. Transm. z Celi Konrada. 22,00: Godzina życzeń (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

PIEŚNI EGZOTYCZNE.

Pod takim tytułem nadaje Rozgłośnia wileńska we wtorek o godz. 22 audycję muzyczną z udziałem p. Heleny Dal (sopran) i Sergjusza Kontera (akompanjament). W programie — pięć murzyńskich pieśni religijnych oraz pieśni gruzińskie i karaimskie. Te ostatnie w opracowaniu p. Lidji Szole.

SOLIŚCI WARSZAWSCY.

O godz. 16.55 w transmisji z Warszawy usłyszą radjosłuchacze urozmaicony koncert wokalny i skrzypcowy z udziałem p. G. Bacewiczówny (skrzypce) i B. Bragińskiej (mezzosopran). W programie utwory muzyki współczesnej i klasycznej oraz pieśni kompozytorów polskich.

WRÓG KOBIET.

Z okazji 60-lecia urodzin popularnego kompozytora operetkowego Edmunda Eyslera rozgłośnie polskie będą transmitowały we wtorek o godz. 20 ze studja warszawskiego melodyjną operetkę jubilata p. t. „Wróg kobiet" z udziałem H. Dudziczówny. I. Gadejskiej, A. Wasiela i in.

KWADRANS LITERACKI.

W przerwie audycji operetkowej odczytana będzie nowela znakomitego pisarza rosyjskiego Iwana Bunina. odznaczonego tegoroczną nagrodą Nobla. Nowela nosi tytuł „Ida" a przełożył ją na język polski W. Rogowicz.

PIĄTY WIECZÓR MICKIEWICZOWSKI.

Jutro w środę o godz. 21.05 wszystkie rozgłośnie polskie transmitują z Wilna specjalną audycję Mickiewiczowską. Na program złożą się dwa przemówienia oświetlające z różnych stron religijność Mickiewicza. Wygłoszą je Artur Górski oraz prof. Konrad Górski. Artyści dramatyczni recytować będą odpowiednio dobrane do tematu prelekcji utwory Wieszcza.

KRONIKA

Wtorek 13 Marzec.	Dziś: Krystyny i Nicefora. Jutro: Matyldy i Leona. Wschód słońca — g. 5 m. 45. Zachód — g. 5 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 12/III — 1934 roku

Ciśnienie 753
Temper. śr. — 2
Temper. najw. 0
Temper. najn. — 5
Opad 0,1
Wiatr wsch.
Tend. zwyżka
Uwagi: Pochmurno, przelotne opady śnieżne.

— **Przepowiednia pogody na dziś w/g PIM.** Pomorze, Wileńskie i Polesie — początkowo chmurno, miejscami mglisto lub drobny opad, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie lub południowo — wschodnie. Pozostałe dzielnice — po rannej mgle lub chmurnym stanie nieba rozpogodzenie. Cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: **Paka** — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witołdowa 20.

OSOBISTA

— **Stan zdrowia J. E. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego,** który jak wiadomo, poddał się operacji i znajduje się w klinice św. Józefa, poprawił się w ciągu ostatnich dni bardzo znacznie. Mimo to opieka kliniczna jest jeszcze konieczną i powrót Arcybiskupa do mieszkania nastąpi dopiero w drugiej połowie marca.

ADMINISTRACYJNA

— **Kontrola nad potajemnym handlem w święta.** Władze administracyjne wydały organom policyjnym ostre zarządzenia spisywania protokółów i pociągania do odpowiedzialności kupców i handlarzy trudniących się handlem w święta.

W niedziele i święta na miasto będą delegowani funkcjonarjusze P. P. celem sprawdzania, by sklepy nie handlowały.

— **Protokuły za wykroczenia.** Na terenie m. Wilna w ciągu ostatniej niedzieli sporządzono ogółem 97 protokółów, z czego za nieprzestrzeganie godzin handlu — 17, opilstwo i zakłócenie spokoju — 18, bójki i awantury — 6, nieprzestrzeganie przepisów o ruchu — 17 i inne.

MIEJSKA

— **Zatarg w piekarnictwie.** Ostatnio powstał zatarg między pracownikami i pracodawcami piekarń na tle ekonomicznem. Zatarg oparł się o inspektora pracy.

— **W m. kwietniu r. b. zarząd Wilna spodziewa się** otrzymać z B. G. K. oraz innych instytucyj bankowych większą pożyczkę na cele inwestycyjne.

Po otrzymaniu pożyczki w pierwszym rzędzie zostaną przeprowadzone roboty wodociągowo-kanalizacyjne na tych ulicach, gdzie dotychczas kanalizacji i wodociągów niema.

— **Kolonje letnie dla biednych dzieci.** — W b. r. zarząd miasta projektuje wysłanie na kolonje letnie około 700 dzieci w dwóch turnusach.

— **Tartaki wznawiają pracę.** W drugiej połowie kwietnia rb. po dłuższej przerwie wznawiają prace tartaki wileńskie. Uruchamia się 5 tartaków, które do października będą czynne codziennie i zatrudnią około 250 robotników, gdyż spodziewane są większe zamówienia.

LITERACKA

— **217 Środa Literacka** w dniu jutrzejszym będzie V Wieczorem Mickiewiczowskim. Dr. Konrad Górski, znany Wilnu świetny prelegent i głęboki badacz romantyzmu, wygłosi odczyt p. t. „Religijność romantyczna". Drugim prelegentem będzie znakomity autor „Monsalwatu" Artur Górski, którego referat omówi „Religijność Mickiewicza". Wieczoru dopełnią wybrane ilustracje recytacyjne. Początek o godz. 8.30 wieczorem.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Komenda Akad. Legjonu Mł. U. S. B.** podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, że dziś we wtorek o godz. 20 w lokalu własnym przy ulicy Zamkowej 24 odbędzie się seminarjum, na którem leg. Kucharczak Tadeusz wygłosi prelekcję na temat: — „Istota Kapitalizmu". Stawiennictwo legjonistów obowiązkowe.

Jednocześnie Komenda L. Młodych USB. zawiadamia, że Szefostwo Pracy Wewnętrznej objął leg. Rodowicz Wiktor, Szefostwo Pracy Zewnętrznej leg. Miętkiewicz Jerzy. Inspektorem został leg. Duchnowski Jan.

HARCERSKA.

— **Akademicka Drużyna Harcerska w Wilnie** urządza w dniu 14 marca (środa) zebranie odczytowe z referatem dha hm. dr. P. Puciaty na temat: „Drogi i bezdroża starszego harcerstwa". Zebranie odbędzie się w izbie własnej Drużyny przy ul. Zamkowej 24—22. Początek o godz. 20-ej. Goście bardzo mile widziani, obecność członków obowiązkowa.

Z POCZTY.

— **Budowa nowych linij telefonicznych i gmachów.** Wileńska Dyr. Poczt i Telegrafów wkrótce przystępuje do szeregu poważnych robót inwestycyjnych. Na plan pierwszy wysuwa się realizacja planu usprawnienia międzymiastowych linij telefonicznych. Poza naprawą i konserwacją przewodów przewidziana jest budowa kilku nowych bronzowych linij na terenie województwa wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego.

Z innych najbliższych zamierzeń inwestycyjnych odnotować należy budowę nowego gmachu pocztowego w Pińsku. Roboty mają się rozpocząć natychmiast po ustabilizowaniu się warunków atmosferycznych. Ponadto przeprowadzane są obecnie studja i sporządzane plany i kosztorysy na budowę gmachów pocztowych w Baranowiczach i Lidzie.

Przy wszystkich tych robotach znajdzie zatrudnienie większa ilość bezrobotnych.

— **Nowy wydział.** Ostatnio w Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów uruchomiony został wydział społeczny, który ma za zadanie nadzór nad działalnością organizacyj i związków pocztowych o charakterze społecznym.

Kierownictwo wydziału objął p. Tadeusz Brożek.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Posiedzenie Wileńsk. T-wa Lekarsk. wspólnie z Wil. T-wem Oto-Laryngologicznem** odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 8 w. w sali wykładowej Kliniki Chorób Wewnętrznych na Antokolu. Na porządku dziennym:

1. Prof. dr A. Januszkiewicz — Pokazy wybranych przypadków z Kliniki Chorób Wewnętrznych.

2. Dr. Z. Okołow-Hryncewiczowa — Zapalenie nerwu wzrokowego pozagałkowego.

4. Dr. N. Wołkowyski—Powikłania oczodołowo-oczne w przebiegu zapalenia zatok bocznych nosa.

— **Zarząd Tow. Łowieckiego Ziem Wschodnich** przypomina, że dnia 14 marca 1934 r. (środa) o godz. 19 w lokalu Klubu Myśliwskiego (Wilno, ul. Mickiewicza 11) odbędzie się zwyczajne walne zebranie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządu i wnioski komisji rewizyjnej; 2) reasumpcja uchwały poprzedniego Walnego Zebrania dotyczącej bonifikaty zaległości; 3) wybory zarządu i komisji rewizyjnej; 4) wolne wnioski. O ileby z powodu braku quorum zebranie nie odbyło się we wskazanym terminie, drugie walne zebranie zwołuje się na godz. 19,30 w tym samym dniu i miejscu. Drugie zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

— **Odczyty o „Kwestji społecznej w świetle wiedzy duchowej".** Dziś t. j. we wtorek o g. 7-ej po poł. inż. Wł. Adolph będzie mówił na temat „Czynniki gospodarcze życia społecznego". Prelegent przedstawi rolę jednostki w życiu gospodarczem. Sala Stow. Techników (Wileńska 33). Wstęp 30—45 gr. (akad. 20 gr.). Ewent. dochód na rzecz bezrobotnych.

— **Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych** Rzeczypospolitej Polskiej oddział w Wilnie ogłasza, iż dnia 17 marca r. b. o g. 20 w lokalu Klubu Myśliwskiego przy ul. Mickiewicza 11 odbędzie się Doroczne Walne Zebranie. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków jest konieczna. Porządek obrad do przejrzenia w lokalu Związku.

— **Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych podaje do wiadomości,** że dnia 15 bm. (czwartek) o godz. 7 w. w lokalu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet (Jagiellońska Nr. 3—5 m. 3) p. dr. Jadwiga Muraszko wygłosi odczyt pt. „Opieka nad Matką i Dzieckiem, a Samorząd Miejski".

Wszystkie Członkinie Organizacyj proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

— **10-ciogodzinny kurs obrony przeciwgazowej,** organizowany staraniem Koła Pań LOPP rozpocznie się 14 bm. o godz. 18 w sali miejskiego Ośrodka Zdrowia Wielka 46. Informacje i zapisy na miejscu.

— **Odczyt prof. Łepkiego o literaturze ukraińskiej.** Dziś, we wtorek o godz. 8 w. w Instytucie Naukowo-Badawczym Eur. Wsch. (Arsenalska 8) prof. Bohdan Łepki z Krakowa wygłosi drugą część odczytu o literaturze ukraińskiej.

— **Zarząd Koła Wil. Z. O. R.** zawiadamia swych członków, iż we wtorek dnia 13 marca rb. o godz. 18 odbędzie się odczyt kol. ppor. rez. d-ra Paczyńskiego Stanisława pt. „Znaczenie Funduszu Pracy".

RÓŻNE

— **Składki za służbę domową.** 10 bm. minął termin wpłacania składek ubezpieczeniowych za służbę domową za styczeń i luty.

Od pracodawców, którzy składek w terminie nie opłacili, należność pobrana będzie w drodze przymusowej wraz z odsetkami karnemi i kosztami egzekucyjnemi.

— **W związku z obchodem w dn. 19 bm.** imienin Pana Marszałka Piłsudskiego p. Starosta Grodzki w dniu 12 bm. odbył konferencję z przedstawicielami miejscowych kinematografów, którzy dla uczczenia imienin Pana Marszałka Piłsudskiego zaofiarowali w dniu tym 2000 bezpłatnych miejsc dla żołnierzy i 3,000 bezpłatnych miejsc dla bezrobotnych.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Niebieski Motyl".** Dziś w dalszym ciągu wspaniała operetka J. Koli „Niebieski Motyl" („Pilango"), która budzi ogólny zachwyt publiczności. Całość składa się z 8 barwnych obrazów, urozmaiconych efektownymi baletami. Dzisiejsze przedstawienie przeznaczone dla sfer kolejowych. Jutro po raz 6-ty „Niebieski Motyl".

— **„Rajski Ogród".** Najbliższą premjerą Teatru Muzycznego „Lutnia", będzie oryginalna operetka „Rajski Ogród" z muzyką miejscowego kompozytora Jerzego Świętochowskiego. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Nowość ta wzbudziła ogólne zainteresowanie.

— **Teatr Miejski Pohulanka. Trzy ostatnie przedstawienia „U mety" — po cenach propagandowych.** Dziś, we wtorek 13 marca o godz. 8-ej wiecz. jedno z ostatnich przedstawień doskonałej komedji w 4-ch aktach z epilogiem K. H. Rostworowskiego p. t. „U mety".

— **Teatr Objazdowy** — gra w dalszym ciągu cieszącą się dużem powodzeniem, współczesną komedję angielską p. t. „Kobieta i szmaragd" — z H. Skrzydłowską i W. Sciborem w rolach głównych — dziś 13.III w Lidzie, jutro 14.III w Nowogródku.

— **Uwaga!** Administracja Teatru Pohulanka podaje do wiadomości, iż **ostateczny termin legitymacyj zniżkowych,** wydanych z początkiem sezonu z ważnością **„do odwołania"** — upływa z dniem 15 marca r. b., po którym to terminie kasa nie będzie wydawała biletów na w. w. legitymacje. Od godz. 11-ej do 2-ej po poł. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe z ważności do końca sezonu, do dn. 31 sierpnia 1934 r.

— **Występ Kwartetu Polskiego.** Najwybitniejszy zespół kameralny warszawski p. n. „Kwartet Polski" wystąpi raz jeden w Wilnie w piątek dn. 16 marca o godz. 8-ej w Sali Konserwatorjum. Do świetnego tego zespołu należą znani artyści: Irena Dubiska (I-sze skrzypce), Tadeusz Ochlewski (2-gie skrzypce), Mieczysław Szaleski (altówka) i Zofja Adamska (wiolonczela). W programie: kwartety smyczkowe: Beethovena, Statkowskiego, Lessla i Haydna. Bilety zawczasu nabywać można w magazynie muzycznym „Filharmonja" ul. Wielka 8.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dn. 12 bm. za 100 kg. — parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Owies st. 14. Mąka pszenna 4—0 A luksusowa 34.25. Mąka żytnia 55 proc. — 24,75 — 25, żytnia 56 proc. — 21,50.

Ceny orjentacyjne: Żyto I st. 15,50 — 15,75, II st. 14.50 — 14,75. Pszenica zbierana 20,50 — 21,50. — Jęczmień na kaszę zb. 15,75 — 16,25. Owies zadeszczony 13,50 — 13,75. Mąka pszenna 4—0 A. luksusowa 34,25 — 36,50. Sitkowa 17,50. Otręby żytnie 11 — 11,25, pszenne grube 13,50 — 14, pszenne cienkie 12 — 12,25. Jęczmienne 10. Kasza gryczana 1—1 palona 45, 1—2 palona — 43, 1—1 biała — 43. Kasza perłowa pęcak Nr. 2 25,50, perłowa Nr. 3 — 31,50. Owsiana 45. Gryka zbierana 21 — 22. Łubin niebieski 10 — 10,25. Ziemniaki jadalne 6,75 — 7,25. Siano 5,50 — 6. Słoma 3,75 — 4,25.

Za 1000 kg. f-co st. załadow. Len czesany Horodziej — 2208,30 — 2251,50. Len trzepany Wołożyn — 1287,35 — 1320,65. Inne gatunki lnu — bez zmian. Ogólny obrót — 300 tonn.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 26.98 — 26,97 — 27.10 — 26.84. Nowy York 5,31 — 5.34 — 5,28 i pół. Nowy York kabel 5,31 i pół — 5,34 — 5,29. Paryż 34,34 i pół — 35,03 — 34.86, Szwajcarja 171,50 — 171,93 — 171,07. Berlin 210,40 w obrotach nieoficjalnych.

Dolar 5,29 — w obr. pryw.
Rubel: 4,72 — 4,76.

Z życia żydowskiego.

Komitet Propalestyński, który został niedawno w Polsce utworzony, postanowił zorganizować wycieczkę studentów polskich do Palestyny. Onegdaj zwróciła się egzekutywa Propalestyńskiego Komitetu do Min. Komunikacji i do Towarzystwa Okrętowego „Gdynia—Ameryka" o udzielenie 300 zniżkowych miejsc na okręcie „Polonia" dla wycieczkowiczów. Wycieczka zwiedzi Targi Lewantyńskie.

*

W Palestynie okazał się katastrofalny brak rąk do pracy szczególnie w t. zw. pardesach, gdzie owocom grozi zniszczenie, o ile nie będą na czas zerwane. Organizacja robotnicza „Histadrut" ogłosiła mobilizację robotników budowlanych, którzy będą skierowani do pracy przy zbiorach owoców. Zmobilizowano również uczniów wyższych klas. Ze względu na kastrofalną sytuację na rynku pracy, miarodajne czynniki żydowskie zwróciły się do Wysokiego Komisarza o zwiększenie kwoty emigracyjnej do Palestyny. (m)

W sprawie wyjazdu do Kanady.

Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że zgodnie z obowiązującemi przepisami emigracyjnemi, do Kanady wyjechać mogą następujące osoby, posiadające permity (wezwania) z Kanady:

1) żony do mężów,
2) nieletnie dzieci do lat 18 —do rodziców,
3) narzeczone do narzeczonych,
4) osoby, udające się do dalszych krewnych, o ile otrzymają naskutek starań w Kanadzie specjalne zezwolenie na uzyskanie wizy kanadyskiej.

Bez permitu mogą wyjechać reemigranci, wracający do Kanady w ciągu 1 roku od daty opuszczenia portu w Kanadzie. Przytem reemigranci mogą zabrać ze sobą żony oraz dzieci do lat 18. Po przekroczeniu rocznego pobytu w Polsce, reemigranci mają utrudniony powrót, muszą bowiem starać się o specjalne zezwolenie na wjazd.

Zaznacza się więc, że emigranci, wymienieni powyżej (nie reemigranci) muszą posiadać nadesłane z Kanady wezwanie czyli „permit". „Permit" kanadyjski ważny jest 5 miesięcy od chwili wystawienia. Uzyskanie prolongaty względnie nowego „permitu" jest również utrudnione. W związku z tem posiadacze „permitów" winni niezwłocznie zwrócić się do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) albo do najbliższego biura Syndykatu na prowincji w celu natychmiastowego przystąpienia zo załatwienia formalności wyjazdowych.

Karta okrętowa do Kanady 3 kl. z Warszawy kosztuje dol. 125, z innych miast w Polsce — dol. 128 od osoby, ponad 10 lat.

Silna flota powietrzna— najlepszą obroną granic

WŚRÓD PISM.

— Ukazał się nowy numer (3) **„Pax'u"** Pisma Młodych Katolików. Nowy zeszyt przynosi uwagi na marginesie polemiki ze „Słowem" (art. „Uczył Marcin Marcinka") dyskusję na temat etatyzmu i bezrobocia (dwugłos: „Pan Bocheński ma rację" i „Konformizm psychiczny"). Feljeton „Miejsca bolące" omawia ostatnie wypadki polityczne „Na peryferjach społecznego dostatku", „O uczciwy stosunek do kleru", „Uspołecznienie", „Z Ameryki", wiersz K. Szychowskiego, przegląd prasy (belgijskiej i polskiej) oraz Nekrolog, poświęcony pamięci Ks. Z. Lewickiego zamykają treść nowego zeszytu.

Ceny tylko 20 groszy. Do nabycia w księgarniach i kioskach.

— Doniosłość ustawy bibljotecznej znajduje ciekawe omówienia w artykule wstępnym **Tygodnika Ilustrowanego** (Nr. 10). Niezmiernie ciekawe dane z niedawnej historji zawiera feljeton „Szlakiem Zarzewia i Polskich Drużyn Strzeleckich" J. Sikorskiego, zdobią go liczne fotografje. „Nowi ludzie w nowej Azji" — to ciąg dalszy rzeczowego reportażu W. Kragen z Z. S. R. R. O poglądach współczesnej kobiety na jej stosunek do społeczeństwa i zadania socjalne pisze znana publicystka niemiecka Elga Kern. „Kobieta w dzisiejszych Niemczech". St. Niewiadomski omawia jubileusze Piotra Maszyńskiego i Franciszka Neuhausera. Żywa opowieść J. Janowskiego „Dzień jak noc", obfite ilustracje aktualne, recenzje literackie, malarskie, teatralne, kinowe — składają się na urozmaiconą treść numeru.

— **Zasady Łyżwiarstwa — Edward Nehring.** Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa 1934 r. Cena zł. 2,80. Popularna i tania Bibljoteczka Sportowa Głównej Księgarni Wojskowej znowu wypuściła nowy podręcznik sportowy, który zainteresuje wszystkich łyżwiarzy.

W książce tej autor, znany łyżwiarz i działacz sportowy w krótkiem ujęciu daje całokształt łyżwiarstwa, a więc kolejno omawia: sprzęt i ubiór łyżwiarski, naukę jazdy na łyżwach wogóle, jazdę szybką (wyścigową), jazdę figurową, urządzenie lodowisk, wreszcie urządzanie i prowadzenie zawodów łyżwiarskich.

Książka wypełnia istniejącą dotąd lukę w naszem piśmiennictwie i z tego względu powinna się znaleźć w rękach każdego sportowca, nauczyciela oraz rodziców młodzieży.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Jankowski E. Prof. Przeszczepianie drzew owocowych. Z 5 rys. Warszawa, 1934. Str. 29. Zł. 1.50.** Zdarza się często, że zadużo mamy w sadzie drzew z owocami wczesnemi, albo niektóre odmiany nie udają się na naszej glebie z tych lub owych powodów, albo też wskutek mrozów giną — wtedy, jeśli pnie są zdrowe, i niezbyt stare możemy je uszlachetnić przez przeszczepienie. Im wcześniej to uskutecznimy, tem lepiej. Nie są to zbyt trudne rzeczy i jeśli tylko uważnie wczytamy się w rady i wskazówki, które daje nam zasłużony Nestor naszego ogrodnictwa, wybitny pomolog — to niejedne braki owocostanu w naszym sadzie możemy łatwo i z korzyścią dla siebie usunąć.

— **Mag. J. Biegański. Hodowla ziół lekarskich.** Warszawa, 1934. Wyd. V. Str. 288. Zł. 5. Najmłodszą i najmniej znaną rolnikom gałęzią produkcji rolnej u nas jest hodowla ziół aptekarskich, zdawien dawna zagranicą szeroko stosowana i w wielu okolicach będąca źródłem zamożności mieszkańców. Pod produkcję tych roślin dla aptek i przemysłu opartego na ich przerobie, zajęto duże przestrzenie ziemi, pośród których stoją znane w całym świecie przetwórnie, zapełniające swym towarem rynki wielu krajów. Wszyscy tam żyją z uprawy ziół lekarskich.

Książka p. mag. Biegańskiego daje naszym hodowcom możność zdobycia nowych źródeł dochodowości z ziemi.

WILLIAM J. LOCKE. 84

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej

Lady Pandolfo nie żyła. W pokoju zapadło wielkie milczenie.

Później Pandolfo zapytał.

— Czy kto widział list, który mi doktór wręczył?

— Nie. Wyjąłem go z pod poduszki.

— Czy możnaby to ukryć? List, jak już mówiłem, nie zawierał nic ważnego i już go podarłem.

— Nie wspomnę o tem, o ile nie będę musiał zeznawać pod przysięgą — odpowiedział lekarz.

— Jaka była ostateczna przyczyna śmierci?

— Serce nie wytrzymało.

— W takim razie może mi pan dać zaświadczenie?

— Oględne — owszem.

— Któż będzie kwestjonował? — zapytał smutnie Pandolfo.

Pozostał w Dunkiercie do pogrzebu. Grzegorz, który przybył z Londynu, pomógł mu załatwić wszelkie potrzebne formalności. Prasa brukowa rzuciła się na nową sensację po swojemu żarłocznie... Lady Pandolfo, żona znanego wynalazcy, sir Wiktora Pandolfo, świeżo zbankrutowanego, zelektryzowała ostatnio nawet mało wrażliwe Monte Carlo, olbrzymiemi stratami, jakie poniosła w tamtejszym domu gry. Bardzo popularna w bawiących się sferach, była córką kanonika z Ely. Pierwszy jej mąż, hrabia de Breville, porwał ją z domu ojca... i t. d. i t. d. Historja romantycznego poznania i małżeństwa z Pandolfem była przedstawiona mniej więcej zgodnie z prawdą. Nagła śmierć w hotelu w Dunkierce dostarczyła materjału do jaskrawego artykułu p. t. „Tragiczny Koniec Wesołego Życia".

Pandolfo zgniótł w ręku podły świstek.

— O, gdybym ja był Bogiem! — wykrzyknął bezsilnie.

— Po dwóch dniach nikt nie będzie pamiętał — rzekł Grzegorz.

— Ja będę pamiętał.

Młody człowiek spojrzał na wykrzywioną konwulsyjne twarz swego mistrza i dobroczyńcy i zrobiło mu się czegoś strach. Wyczuł, że egoizm wielkiego człowieka załamał się wkońcu, przyprawiając go o niewymowne męki. Następne słowa Pandolfa potwierdziły jego przypuszczenie.

— Podli! Pisać tak o kobiecie, która dała w jednej chwili więcej, niż ja przez całe życie. Ja nawet nie pomyślałem o takiej ofierze.

Ale stopniowo zaczął się uspokajać. Stał się też jakiś pokorny i potulny. Wszystkie smutne formalności pogrzebowe zdał na Grzegorza. Poprostu przestał być sobą... Grzegorz dziwił się, bo pomimo wszystko, nie mógł go zrozumieć... W drodze powrotnej z cmentarza Pandolfo wyglądał, jak mąż, który stracił żonę, ukochaną nad wszystko w świecie.

Pola napisała list kondolencyjny. Ciężkie to było zadanie. Naturalnie nie miała pojęcia o przyczynie śmierci. Kobieta, dzieląca ją od Pandolfa, umarła. Teraz nie dzieliło ich nic, oprócz jej woli. Nie potrzebowała wybierać między Wielkiem Wyzwaniem i wulgarnym kompromisem rozwodowym. Tamta nie żyła. Ale narazie dzieliła ich jeszcze przepaść śmierci. Napisała list, obwarowany tradycyjnym konwencjonalizmem. Jednakże czuła się przyparta do muru.

Tęskniła do Pandolfa i bała się jego powrotu. Niezwykły człowiek miał nieodpartą władzę odrywania jej od tego, czem żyła, jako dziedziczka tylu kulturalnych pokoleń, i budzenia w niej dzikich wzruszeń, prymitywnych impulsów i wizjonerskich entuzjazmów. Tamto pierwsze uginęło się i łamało pod jego szorstką ręką, jak wątłe trawki pod naporem wichury.

Zjawiła się Klara Demeter.

— Kochaneczko, i co teraz zrobisz?

— Jeżeli będziesz mnie męczyła — odparła Pola — wyjdę za Babingtona. Nie wiesz, że poczciwiec zakupił hipotekę chadfordzką, żeby uratować ojca. Oświadczył mi się piętnasty raz.

— Jaką hipotekę? Kto? Spencer? Nie rozumiem.

Pola opowiedziała, co i jak.

— Czy nie rozumiecie, że możecie mnie doprowadzić do szaleństwa? Spencer natrafił wreszcie na dżentelmańsko - dyplomatyczno - sentymentalny sposób szantażu. Mójojciec był tu wczoraj. Spencer już go opanował. Miałem całą relekcję, że powinnam za niego wyjść, że pochodzi z rodziny nie gorszej od naszej, że jest ogromnie bogaty.. Och! Ojciec powtórzył mi całą rozmowę z nim... Spencer powiedział, że jeżeli go przyjmę, to on zrobi niesłychaną rzecz i zmieni nazwisko na Veresy — Babington.

— Dlaczego nie odwrotnie? Babington-Veresy? — zapytał ojciec Poli.

Sprzeczali się, jak dwóch warjatów, nie dochodząc do żadnej konkluzji. Wreszcie przyszło im do głowy, że Pola mogła mieć coś do powiedzenia w tej sprawie i że, ściśle biorąc, cała rzecz zależała tylko od niej.

— Jeżeli pani Pola przyjmie jako Veresy'ego-Babingtona — rzekł Spencer — to ja zrzeknę się procentów do końca życia pana pod warunkiem, że pan przekaże nam zaległości testamentem. Naturalnie pan zabezpieczy majątek pannie Myrtilli.

— Ale jeżeli Pola nie zgodzi się wyjść za pana?

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.